Nr 119. Kraków 25 Maja — Czwartek. Rok 1865.

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr.15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank.108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we Lwowie** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski,*** Boulevard du Prince Eugène, 95. — **w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Molien*** — **w Lipsku** ***p. Henryk Engler*** — **w Wrocławiu:** ***pp. Jenke et Sarnighausen.***

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

w Krakowie na miesiąc czerwiec 2 złr.
„ „ od 1go czerwca do 30go września 6 złr. 70 c.
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem, za miesiąc czerwiec 2 złr. 25 c.
od 1go czerwca do końca września . . . . 8 złr.

Kraków 24 maja.

Wiadome jest stanowisko księcia Napoleona, znane również jego opinie; że jest mowcą i to znakomitym, nieraz już złożył tego dowody. Mowa jego w Ajaccio pełna jest krasomowczych zalet: zastosowana do okoliczności z wielką zręcznością, odpowiada w zupełności zasadom dawniej przez niego wyrażanym. Trudno było zaiste z większym talentem wysnuć myśl z postaci Napoleona I i spowić w nią całą rodzinę Bonapartów, jak to uczynił książę. Zdołał on, nienaruszając w niczem spuścizny ze czcią podjętej, przemienić ideę napoleońską w myśl bonapartystowską; w programat polityczny rodziny, której losy Francyi powierzone. To wszystko leży jak na dłoni dla każdego, co bezstronnie i z uwagą nie tylko całą tę długą mowę, ale nawet choćby wyjątki z niej, jakie podaliśmy, przeczytał. Nie masz więc powodu rozwodzenia się nad tem, zwłaszcza po uwagach, któreśmy w „przeglądzie“ uczynili, i po tych, jakie korespondenci nasi z Paryża przysłali.

Pozostawać tylko może do odgadnięcia jedno pytanie: czy istotnie, jak utrzymują niektórzy, przemówienie księcia w Korsyce stanęło w sprzeczości z polityką cesarską, a przynajmniej, czy jest jej nie na rękę? W takim bowiem razie przypuścićby należało, że książę Napoleon wystąpił jako naczelnik stronnictwa, a nie jako reprezentant rodziny Bonapartów w imieniu panującego Napoleona III.

Milczenie *Monitora*, który mowy tej nie ogłosił, ani nawet żadnej o niej nie zrobił wzmianki, nie dowodzi jeszcze naszem zdaniem, aby tak być miało. Bez podania jej osnowy nie mógł o niej wzmiankować dziennik urzędowy; wobec przyzwoitości i względów, jakich dla księcia krwi i wysłannika cesarskiego zachować winien, byłoby to najzupełniejszem mowy tej potępieniem. Przeciwnie, brak wzmianki w *Monitorze* naprowadzałby nas raczej na domysł, że rząd cesarski, jak to już nieraz bywało, zamierzył zupełną co do przemówienia księcia zachować neutralność. Nie ma w tem z resztą nic nowego; stanowisko takie zachowują zwykle rządy względem książąt krwi, zostawiając im samodzielność zdania, a nawet aż do pewnego stopnia działalność na własną rękę.

Taką samodzielność miał zawsze książę Napoleon; że jednak nie stanął nigdy w zupełnem z polityką cesarską przeciwieństwie, tego najlepiej dowodzi świeża jego nominacya na prezesa Rady tajnej. Nie trzeba zapominać, że jest to pierwsze przemówienie księcia po przyjęciu tej wysokiej a poufnej godności. Szczególnem byłoby zjawiskiem, aby właśnie wybrał tę chwilę na podobne wystąpienie. Łatwiej przychodzi nam mniemać, że właśnie ta przyjazna sposobność posłużyć miała do udowodnienia, że godność nie zmieniła w nim zasad, ani też nie odjęła mu samodzielności. Był to środek do zatrzymania wpływu, jaki posiadał w stronnictwie liberalnem, przez który niejedną polityce cesarskiej może oddawać przysługę. Usunął tym sposobem wszelkie podejrzenia i pozostał w tem stronnictwie księciem Napoleonem jak pierwej. Z resztą, jakże przypuścić, aby Cesarz był go do Korsyki wysyłał, gdyby o treść przemówienia jego nie był spokojnym? Cóż było łatwiejszem dla Cesarza, jak odłożyć odsłonięcie posągu aż do swego powrotu i osobiście przemówić?

Przebieżmy zresztą i treść przemówienia księcia i zobaczmy, gdzie to owa sprzeczność leżeć może. Książę krytykuje politykę zewnętrzną cesarską z powodu kwestyi rzymskiej i Meksyku czyli Ameryki. Któż atoli nie pamięta mowy księcia o sprawie papieskiej? Mógłże sobie samemu zaprzeczyć, i tym sposobem usprawiedliwić wnioski, że zmienił zasady swoje? Mógłże popierać interwencyę w Meksyku, jeżeli miał pozostać popularnym? Byłażby zresztą przemówieniem księcia sprawa ta zyskała na popularności we Francyi? Śmiało powiedzieć można, że nie; a on sam byłby swoją nadwerężył. Cóż znaczą pochwały dawane Unii i zasadzie Monroe, skoro kończy przemówienie programatem: „przez dyktaturę do emancypacyi“? Demokracya cesarska, napoleońska, bonapartystowska, całkiem jest różną, nawet w mowie księcia, od amerykańskiej. Pierwsza opiera się na dyktaturze, druga na samorządzie. Pierwsza zapewnić tylko może równość demokratyczną, druga prowadzi do wolności. Dalej już zupełna zgoda między polityką księcia a Cesarza. Obaj w duchu myśli napoleońskiej stawiają dla Europy przyszłość opartą na narodowościach i jedności, ręka w rękę idących, na konfederacyi europejskiej, jaką na wyspie ś. Heleny marzył olbrzym uwięziony; porówno z nim w całej tej emancypacyi społeczeństw europejskich przebija zawsze myśl najwyższej protekcyi i kierownictwa w ręku Napoleonidów.

Co do polityki wewnętrznej, i tu krytyka księcia nie narusza kierunku polityki cesarskiej. Domaga się on wolności druku, stowarzyszeń i dyskusyi, odpowiedzialności nawet ministrów, ale oraz domaga się władzy silnej, tak dalece, że dyktatura jest prawie dla niego koniecznością. Jak pogodzić jedno z drugiem, nie powiada. Właśnie też chce tego i Cesarz, i stara się zagadkę tę rozwiązać, ukazując zawsze w dali „uwieńczenie gmachu.“ Na to atoli chwila nie nadeszła ani w polityce cesarskiej, ani u księcia Napoleona.

Ale jest jeszcze jedna okoliczność, która nas głównie utrzymuje w przekonaniu, że lubo mowa w Ajaccio ma ustępy, których *Monitor* drukować nie może, to nie jest ona tak nie na rękę Napoleonowi III, jakby się na pozór zdawać mogło. Mowa ta wyraźnie przeciw orleanizmowi jest skierowaną. Dążność ta jest nader wybitną w silnych zarzutach, jakiemi książę parlamentaryzm i formę konstytucyjną rządu obrzuca, i takowe stanowczo odpycha jako nieodpowiednie ani duchowi czasu, ani interesowi Francyi, ani urzeczywistnieniu myśli napoleońskiej w Europie.

Jeżeli zaś milczenie *Monitora* nie dowodzi według nas, że mowa księcia Napoleona nie jest rządowi przeciwną, to milczenie prasy francuzkiej, tak zwanej niepodległej, dowodzi, że mowa nie jest jej na rękę. Pomimo dążności bezbożnych i rewolucyjnych, o jakie ją margrabia Boissy w senacie oskarżył, nie wywołała ona wcale zapału w dziennikach nawet antireligijnych i tak zwanych liberalnych. Nie dopisała więc wyraźnie życzeniom ostatnich. Mówią o niej półgębkiem, zawierają się w ogólnikach, chwalą, ale zawsze z zastrzeżeniem. Chcą niektórzy kłaść to na karb niebezpieczeństwa dla dzienników w rozbiorze mowy, która śmiało i bezwzględnie o polityce cesarskiej się wyraża. Ale nie ma tu żadnej obawy; dowiódł tego jeden dziennik, który osnuł nader śmiały artykuł na najdrażliwszych kwestyach, na ustępach tych właśnie, które *Constitutionnel*, podając mowę, opuścił. Ostrzeżenia nie dostał, a przecież nikt nie poszedł za przykładem p. Peyrot w *L'Avenir national*. Zdaje nam się więc, że milczenie prasy jest bardzo znaczącem, i lubo przesądzać nie chcemy, ani się upieramy przy naszym sposobie widzenia, zdaje nam się, że dzienniki paryzkie odgadnęły i cel mowy księcia Napoleona i jej dynastyczną doniosłość, i przeczuły, że nie jest ona dla rządu zupełną niespodzianką.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 23 maja.

§ Polityka handlowa nie zejdzie tak prędko z porządku dziennego. Traktat handlowy ze Związkiem celnym zawarty, który Izba niższa na ostatniem posiedzeniu przyjęła, jest tylko małą cząstką reform na tem polu przedsięwziętych. Dziś wniósł bar. Kahlberg zastępca ministra handlu, taryfę celną tymczasową, a wniósł ją jako przedmiot nagły. Wniosek ten rządowy nie jest jeszcze wydrukowany; nie mogę przeto nic o nim napisać; w jednym z ostatnich moich listów doniosłem wszakże, jakie jest znaczenie téj taryfry tymczasowéj.

Następnie przystąpiła Izba do pierwszego odczytu wniosku posłów naszych o powstrzymanie katastru w Galicyi i na Bukowinie. Poseł Wężyk jako wnioskodawca zabrał głos: wykładał znaczenie wniosku w mowie dość obszernéj, i zalecał jego przyjęcie. Skutek był większy, aniżeli spodziewać się było można; Izba bowiem prawie jednomyślnie odesłała tę kwestyę do wydziału, który się zajmuje reformą podatków. Cokolwiek wydział ten zechce uchwalić, czy mianowicie oświadczy się za przyjęciem czy też za odrzuceniem wniosku, zawsze jednak wystąpić będzie musiał przed Izbą ze sprawozdaniem, a tak sprawa katastru galicyjskiego przyjdzie koniecznie pod obrady Izby. Nie podaję treści mowy posła Wężyka, sądzę bowiem, że powtórzycie ją w całości podług zapisków stenograficznych.

Po załatwieniu téj sprawy, wstąpił poseł Dietl na mownicę, aby referować w sprawie opłat od wyrobu wódki. Już po kilka razy obradowała Izba na tegorocznéj kadencyi nad tym przedmiotem. Wszyscy uznają, że teraźniejszy podatek gorzałczany jest zbyt wysoki, że przyprowadził już wiele gorzelń do upadku, i że cały ten przemysł, osobliwie w krajach koronnych wschodnich, w wielkiem znajduje się niebezpieczeństwie, jeżeli żadnéj nie dozna ulgi. Lecz nie wszyscy zgadzają się na środki zaradcze. Rząd biorąc sam inicyatywę ważnéj téj sprawy, projektował zniżenie opłat od wyrobu. Bardzo liczne głosy obstawały za przywróceniem podatku od zacieru; większość zaś Izby poselskiéj domagała się zwrotu opłat od wódki, która za granicę wywożona bywa. Interes partykularny jest w tem aż nadto widoczny. Wódka wychodzi z Austryi za granicę tylko przez Tryest, wychodzi więc przedewszystkiem ta, która w krajach bliżéj Tryestu położonych bywa wyrabianą, a nadto wychodzi ona także z Czech, Morawy i Dolnéj Austryi, bo kraje te będąc kolejami żelaznemi poprzerzynane, mają wielką łatwość komunikacyi i wywozu. Obojętną więc jest dla tych krajów wysokość opłaty od wyrobu, skoro ją przy wywozie od rządu na powrót otrzymają. Lecz dla Galicyi ten rodzaj ulgi jest dosyć obojętny, raz, że wódki galicyjskiéj nie wiele idzie za granicę, a po drugie, że zwrot podatku nie dostałby się producentom, lecz wypadłby na korzyść kupców. Dla Galicyi zwrot podatku o tyle tylko przyniósłby korzyści, o ileby powiększył handel zagraniczny i wpłynął na podwyższenie cen, w którym to razie i w Galicyi ceny poszłyby w górę; dziś bowiem nie ma już nigdzie w Europie cen miejscowych, lecz stósują się one koniecznie do cen głównych punktów handlowych. Gdyby więc handel zagraniczny wódką rozwinął się do tego stopnia, że w Tryeście ceny poszłyby w górę, to niezawodnie podniosłyby się one i w Galicyi. Lecz zachodzi pytanie, czy się rozwinie handel zagraniczny tak dalece. Na wszelki sposób ten rodzaj ratunku przemysłu gorzelnianego jest przynajmniéj dla krajów wschodnich zbyt problematycznym, dla tego więc Izba Panów nie przyłączyła się do żądań większości Izby poselskiéj i nie przyjęła jéj ustawy uchwalającéj zwrot podatku, o którym tu mowa. Natomiast uchwaliła inną ustawę, wedle któréj sama opłata od wyrobu ma być zmniejszoną z sześciu na pięć centów za stopień; oprócz tego zaleca Izba Panów zwrot całego podatku w razie wywozu wódki, a nadto jeszcze domaga się przy wywozie zwrotu podatku od ulotnionéj i wyschniętéj ilości, którą to ilość na 6% oblicza.

Projekt ten Izby panów przyszedł do Izby poselskiej. Wydział tej ostatniej oświadczył się jednogłośnie za przyjęciem tego projektu, a dziś przyszedł on na porządek dzienny. Jednakże i dziś jeszcze nie załatwiono tej sprawy, lecz odesłano ją raz jeszcze, a zatem już po raz czwarty napowrót do wydziału. Powód jest następujący. Artykuł piąty traktatu handlowego ze Związkiem celnym, który przed kilku dniami przyjęty został, zabrania obu stronom kontraktującym ustanawiać bonifikacyi za wywóz jakichkolwiek towarów. Zwrot podatku nie jest bonifikacyą; pod tym względem artykuł ów jest aż nadto jasny; lecz jest rzeczą wątpliwą, czy zwrot podatku od 6% ulotnionej ilości nie może być poczytany za bonifikacyę. Tę wątpliwość podniósł na samym wstępie minister finansów; a ponieważ ów traktat znajduje się jeszcze w stadyach prawodawczych tak w Wiedniu, jak i w Berlinie, ponieważ nie jest rzeczą jeszcze pewną, czyli tu i tam uzyska zupełną sankcyę, gdy nadto niewiadomo, jak Prusy pojmować będą artykuł piąty tego traktatu, przeto Minister finansów wniósł, aby się wstrzymać ze stanowczą decyzyą aż do załatwienia kwestyi traktatu, tymczasem zaś wydział miałby rozdzielić ową wątpliwą bonifikacyę od innych postanowień ustawy i obie te sprawy osobno traktować. Izba przyjęła wniosek ministra, i odesłała sprawę gorzałczaną napowrót do wydziału.

Wiedeń 23 maja.

— *r.* Sejm chorwacki zwołany będzie w drugiej połowie lipca; czy właśnie 17go rzeczonego miesiąca, jak twierdzą Zagrzebskie *Narodne Nowiny*, lub w kilka dni później, stanowczo jeszcze nie rozstrzygnięto; wszelako załatwiono już ostatecznie najważniejszą kwestyą przedwstępną, t. j. nową ustawę wyborczą wyłącznie w tym celu wydaną. Ustawa ta, która przeszła już przez wszystkie władze i otrzymała już potwierdzenie korony, opiera się głównie na znanych wnioskach konferencyi bańskiej. Podobno uwzględniono niektóre wnioski i życzenia narodowej opozycyi; że uwzględnienie to nie obejmuje znanego adresu wielkich właścicieli ziemskich, okazuje się z tego, że miano szczególny wzgląd na wręcz przeciwne wnioski konferencyi bańskiej. W chorwacko-słowieńskiej kancelaryi nadwornej utrzymują, że to pominięcie żądań w rzeczonym adresie zawartych nie powstrzyma magnatów od udziału w wyborach; być może, że tylko wystąpią z jakiem zatrzeżeniem swych praw.

Co do planu operacyjnego, jakiego rząd zamyśla się trzymać w tej sprawie, dowiaduję się ze strony w sprawach zalitawskich dobrze poinformowanej, ale patzącej na nie ze stanowiska węgierskie-

Część literacko-artystyczna.

OBCHÓD ROCZNICY URODZIN DANTEGO.

z Florencyi 16 Maja.

Uroczystość sześćsetletniej rocznicy urodzin wielkiego Florenckiego wieszcza, postanowiono obchodzić w pierwszych chwilach nowego we Włoszech porządku. Komisya na ten cel wybrana wezwała do współudziału całe Włochy, a znalazłszy najlepsze w narodzie usposobienie, rozpisała składki na wystawienie pomnika, i z liczby rzeźbiarzy wybrała wygnańca z Ravenny (miasta w którem zwłoki Dantego spoczywają) Henryka Pazzi, znanego z talentu i gorącej miłości ojczyzny, i temu wykonanie kolosalnego posągu poety powierzyła. Plac S. Croce oznaczono na postawienie posągu; jakoż stosowniejszego niepodobna było obmyśleć: pod opieką tych murów kościoła odpoczywają wielcy uczeni, rycerze i poeci Toskanii; tu Galileusza, tu Michała Anioła Buonaroti, tu Alfierego, tej nieszczęsnej sławy choć niezaprzeczonego gieniuszu Mikołaja Machiavellego wznoszą się grobowce; na tym placu zbiegał się lud w czasie oblężenia miasta; tu średniowieczne odbywały się turnieje; lilie Florenckie i krzyże rzeźbione przypominają do dziś dnia czasy starej Rzeczypospolitej, która miała chwilę podobną naszej ojczyznie, kiedy, jak Polska Boga Rodzicę królową swoją, Florencya dekretem senatu Jezusa Chystusa królem obrała.

Na tym placu jednym z najpiękniejszych miasta, wprost świetnie odnowionego kościoła, którego cały fronton wyłożono najpiękniejszym kararyjskim marmurem, a nadbramia ozdobiono pierwszych mistrzów włoskich rzeźbami wystawiającemi potęgę krzyża, stanąć miał Dante Aligheri degli Elisei prawdziwy Elizejczyk prowadzony w kraj natchnienia przez wszystkie chwały Italii od Wirgilego do Wielkiego świętego Franciszka z Asyżu.

Nie od Dantego poczynają się opisy piekła: smutne cienie Tartaru Homer, za nim Wirgili opiewali; ale opisy nieba od Dantego się poczynają. S. Franciszek z Asyżu nauczył go, jaką potrzeba mieć miłość, żeby taką nutę ze siebie wydobyć: Dant poszedł drogą słonecznych hymnów świętego Franciszka, i odkrył to co starożytnym znane być nie mogło, czego żaden z poetów ani przed nim ani po nim nie wyśpiewał, Najwyższą istność, przyczynę wszech rzeczy, od której pierwszy ruch rzucający w obieg całą machinę świata pochodzi.

Dante nie brał pomysłu od Homera, Wirgilego i Bruneto Latini, ale odkrywszy plany boże w dziejach świata przez poetów starożytnych przeczuwane, i znalazłszy założone fundamenta świątyni, mury jej podniósł i najcudniejszemi połączył sklepieniami; jakoż dzieło to wielkiego poety nosić może ten sam napis na sobie, jaki na bramie otchłani skazanych położył,

> Giustitia mosse'l mio alto fattore,
> Fece mi la divina potestate,
> La somma sapienza e il primo amore.

To, co stanowi koronę dzieła, Aligheremu należy — w zakończeniu poematu rozpoczętego przez Homera błędne cienie Tartaru do zmyśleń poetycznych liczone nabierają prawdy; exystencya piekła wynika z exystencyi nieba, z przeciwieństwa dobrego od złego i z uznania, że najwyższa mądrość i najwyższa piękność górą idzie i trzyma sąd nad tem co brzydkie, głupie i nikczemne, a które to uznanie gruntuje się na wrodzonym pociągu moralnym człowieka ku wszystkiemu co piękne i szlachetne.

> In fuoco amor mi mise
> in fuoco amor mi mise

śpiewa św. Franciszek z Asyżu, a za nim jego następca Aligheri: i ci dwaj najwyżsi poeci chrześcijańscy stoją obok siebie w dziedzinie natchnień na jednej i tej samej wysokości. — Nad świętego Franciszka nikt wyższego hymnu miłości dla Stwórcy nie wyśpiewał, nad Danta nikt potężniejszej epopei.

Jak z Iljady i Odysei homerowej Eschyles swoich Atrydów straszliwą wysnuł historyę, tak z Boskiej komedyi Danta tragicy włoscy biorą wypadki do nowożytnej trajedyi, Alfieri Mirrę i Pię di Tolomei, Pelico Franceskę da Rimini utworzyli, nie licząc innych poetów niższego polotu. A tak czem dla starożytnych Homer, tem dla nowej ery Dante stał się źródłem nieprzebranem do trajedyi, ojcem nowożytnej poezyi włoskiej.

Wieki XIII i XIV do których Dant należy, historycy, jak gdyby czasy nasze miały być trzecią częścią i ostatnią trylogii dziejów, średniemi je nazywając, wyrozumowali posłannictwo Danta, oznaczyli mu jego urząd wypowiedzenia ostatniego słowa wieków średnich przy ich upadku, i od tego czasu cała budowa gotycka miała się rozpaść i społeczeństwo w nowe, żadnego stosunku z przeszłością nie mające, wstępować miało fazy... Tymczasem cóż się dzieje?... Po reformie, po tych rewolucyach, w pełnym wieku 19, Florencya, dla celów politycznych rozszerzająca wolno-mularstwo, wywiesza stare chorągwie, złoci swoje lilije republikańskie, buduje kościoły z niezmiernym kosztem i stawia posągi poecie, który pojęcie jej rzeczywistej wiary katolickiej najdoskonalej zkształtował — i otóż owe niby skończone wieki średnie powracają do oczu *mniej tylko pychą baronów i hrabiów, mniej tyrańskiem książąt, które chrześcijaństwo* naprzód pracą *fratri minores* Drobnych braci św. Franciszka — stowarzyszeniami miłościwemi, a następnie strasznemi wysileniami — morzem krwi na głębiach swoich pochłonęło.

Tak w Rzeczypospolitej chrześcijańskiej najwyższy ustawodawca nie zniszczenie ale przemienienie (*transfiguratio*) powszechnem postanowił prawem.

Słabe strony Danta jako człowieka sześćset lat grobu zatarło; naród zrozumiał, że jego listy do Cesarza były raczej przywoływaniem kary bożej na zepsute miasta niż przywoływaniem nieprzyjaciół: i jak nikt u nas nie żali się na proroka Skargę zapowiadającego upadek Polski, tak z Florentczyków nikt przeciw poecie głosu potępienia podnieść się nie waży.

Wielkości mają tę wolność słowa, której miernościom szermującymi porządek społeczny zabrania.

Jeżeli Homer i Wirgili prawdziwie szczupłej liczbie miłujących literaturę są znani, tem mniej Dante, chociaż na jego pochwałę wszyscy się składają. I nie dziw: budowa tak wielka jak jego komedyi nie lada okiem może być objętą, dzieci widzą w niej tylko cherubinów, architekci tylko linije, muzycy tylko piękności słowa, teologowie tylko summę świętego Tomasza z Akwinu, a mało takich, którzyby wszystko to razem spostrzegali i do rozmowy z duchem wielkiego autora się podnosili.

Prawdziwa poezya— powiada Ernest Naville— odradza ducha, uszlachetnia życie, oświecając je najwyższem światłem, nie zniechęca do rzeczywistości i obowiązków, owszem podnosi życie na wznioślejszy nastrój, a obowiązek ubóstwia. Ideał to odbicie najwyższej jasności, a sztuka to pierścień i łańcuch złoty łączący niebo ze ziemią.

Taką jest poezya Danta, owa katedra pełna łuków i sklepień łamanych, na której malowane okna patrzący z zewnątrz smutną ją i ponurą znajduje, a której piękności mówiąc słowami Goethego, tylko ten się podziwi, kto wewnątrz do tej wejdzie świątyni: nie dla Filistynów bowiem literackich ale dla dzieci bożych takie się stawiają budowy.

Objaśniacze Dantego od wieku XIV poczynając, —od Jacopo de la Lana, Piotra i Jakóba Aligheri, Tronto, Boccacio, Vilani, Dolce, Varchi, Buonanni, Volpi, Venturi, Pari, Dionisii, Lombardi, aż do Ugo Foscolo, Costa, Portirelli, Kannegisser, Rosetti, Ozanam, de Lamenais, Balbo i Torri— nie licząc artykułów po pismach peryodycznych, oraz dzieł traktujących o Dantyu w językach niemieckim, angielskim i innych, tyle o poecie włoskim popisali, że z dzieł ich możnaby małą bibliotekę ułożyć; mimo to wątpię czy Dante więcej znanym jest i rozumianym, niż w czasie swoim, kiedy idącego przez ulice Florencyi mieszkańcy wskazywali palcem wołając „patrzcie oto człowiek, który wchodzi do piekła, kiedy chce, i powraca, przynosząc wieści z otchłani, cały czarny i z brodą od wichrów piekielnych potarganą“— lud włoski takim go widział w owe czasy i taką o nim tradycyą przechował. Po 600 latach Dante ten sam żyje w umysłach ludu; dom jego pokazują sobie chłopi Toskańscy *a qua ove nasce Dante.*

W literaturze polskiej wpływ Danta najwyraźniejszy widać na Zygmuncie Krasińskim. Słowacki we Florencyi nazwał się małym Dantem (Dantyszkiem) i napisał poemat o piekle. A obok Słowackiego znajdują się i inni Dantyszkowie, którzy choć Florencyi nie widzieli i Dantego nie czytali, przez toż samość położenia i religijność usposobień wpadają mimowoli na ton Dantejski, tak, że nie raz zdaje się, jakby echo słów z nad Arno odbijało się nad brzegami Wisły i Zbrucza.

Dante w Europie po czasach rzymskich rozpoczyna jeden z pierwszych szereg politycznych wygnańców: i stąd to książka jego stała się katechizmem następnych, rodzajem Mojżeszowego dekalogu tułaczy. Jakoż widzimy, że z Włochów nie ma wygnańca, któryby nie znał Aligherego i na jego maksymach się nie opierał: od Mazziniego do dall Angazo iluż ich pisało i pisze, nie pojmując całości, przeciwiąc się wielu pomysłom. Ogół przyjmuje go i z nim idzie naprzód na raz wytyczonej drodze. Duch, jaki powiał na Danta, czuć się daje we wszystkich literaturach emigracyjnych. Brodzińskiego liryczna proza, toć to jakby karty z komedyi, brakuje tylko zkształtowania pojęć, utworzenia ideału społecznego, który u Dantego cały znajduje się w kościele i państwie, u autorów zaś naszych jest w ojczyźnie i wolności, bez oznaczenia dokładnie narodowi widomego ideału, do którego na drodze walki ma się nieustannie odnosić.

Wiktor Hugo miewa czasami w prozie swojej zaczucie Dantego, prędko wszakże traci go z oczu, rozbijając się w skeptyzmie, albo druidyckiej religii z powodu hołdowania mdłej poetyckiej melancholii.

Taka potęga umysłowa, taka nieprzeparta logi

go, że względem propozycyj królewskich, które mają być przedłożone sejmowi zagrzebskiemu, zapadła stanowcza uchwała tylko względem wielu spraw wewnętrznych, mających przyjść pod obrady. Główna propozycya tycząca się wysłania reprezentantów do Rady państwa i prawno-politycznego stosunku trzech królestw do monarchii i do Węgier ma być powstrzymaną, a w ogóle przedłożonoby ją zaraz z początku sejmu wtedy tylko, gdyby z wypadku wyborów wnosić można, że załatwienie wypadnie w duchu ministeryalnym, albo że z pewnością liczyć będzie można na przyzwoite przyjęcie i rozprawy. W przeciwnym razie, zwłaszcza jeżliby była obawa, że sejm zachowa się tak jak w r. 1861, rząd powstrzyma się z tą propozycyą, aby odrazu nie wywołać sporu posuniętego do ostateczności, a tem samem nie być zmuszonym do rozwiązania albo przynajmniej do bezzwłocznego odroczenia sejmu. Przeciwnie chodzi o to, aby i sejmowi zupełnie opozycyjnemu dać sposobność załatwienia najpilniejszych spraw krajowych a mianowicie ustawodawczych i administracyjnych, i to w sposób taki, żeby dalsze wyczekiwanie z załatwieniem kwestyi prawno-politycznej nie powiększyło jeszcze bardziej materyalnych klęsk, jakie za sobą pociąga prowizoryum.

Plan taki w sejmie zagrzebskim ma być próbą, czy w razie udania się, nie mógłby być użytym i na Węgrzech. Podobną taktykę doradzali już, jak wiadomo, patryoci węgierscy; a podobno przemawiały za nim i dzienniki stronnictwa rezolucyi.

Donosiłem wam dawniej, że teraźniejszy ban baron Sokcewicz nie będzie tym razem przewodniczył sejmowi zagrzebskiemu w podwójnym charakterze prezydenta i komisarza rządowego. Wiadomości tej zaprzeczyły stanowczo *General Correspondenz* i *Wiener Zeitung*, a przecież potwierdza się ona teraz w zupełności. Ban baron Sokcewicz przybył tu dziś z Zagrzebia i udaje się za trzechmiesięcznym urlopem do kąpiel morskich do Ostendy. Równocześnie przybył jenerał major Filipowicz, którego dawniej podawano za zastępcę bana na sejmie, a odebrawszy instrukcye uda się do Zagrzebia, jako zastępca bana w rządach cywilnych; zarządem wojskowym kierować będzie tymczasowo fmp. baron Schlitter.

Paryż 21 maja.

? Mowa ks. Napoleona narobiła tutaj niemało rumoru, mianowicie w sferach rządowych, a zarazem w tych kołach, które, widząc wszystko w najczarniejszych kolorach, drżą przed każdą manifestacyą rewolucyjną albo demagogiczną. Wrażenie przez tych ostatnich doznane wypowiedział na przedwczorajszem posiedzeniu Senatu margrabia de Boissy, nazywając tę mowę „godną pożałowania, anti-religijną i rewolucyjną“, i żądając zarazem, ażeby rząd oświadczył stanowczo i jasno, co o niej rozumie. Wobec tej krótkiej, ale dobitnej, przymówki margrabiego, Senat zachował się biernie; lecz nie ulega wątpieniu, że znaczna większość senatorów podziela w zupełności to uczucie i pragnęłaby bardzo, ażeby się rząd — powtórzę tu wyraz, jakiego wczoraj użył jeden z interesowanych — „z tej mowy oczyścił.“ Tymczasem rząd sam znalazł się z jej powodu w niemałym kłopocie. Cesarzowa, odczytawszy ją, wyraziła się z całą szczerością, „że jest to nieszczęściem dla dynastyi.“ Chciała przez to powiedzieć, że mowa ta stanie się nowym bodźcem dla opozycyi do tem natarczywszego wymagania takich koncesyj, których rząd ze względu na swoje własne bezpieczeństwo na żaden sposób udzielić nie może. Ministrowie zgromadzeni u Cesarzowej, zawsze więcej cesarscy niżeli sam Cesarz, podzielali w zupełności zdanie rejentki, a jeden z nich nawet miał zrobić uwagę, że mowa ta jest oczywistym programem pretendenta, (*que ce discours se présente comme un véritable programme de prétendant,*) i jeszcze dziś mówią o tem, że może być, iż rząd się zaprze tej umowy. Jednak, jak mnie się zdaje, rząd już dotychczas dosyć jasno niezgodność swoją z tą mową okazał: bo *Constitutionnel*, przedrukowując ją, wszystkie rewolucyjne i demagogiczne ustępy z niej opuścił, a *Monitor*, opisując uroczystość odkrycia pomnika w Ajaccio, ani jednem słowem nie wspomniał, że tam ktoś miał jakąś mowę, *Patrie* zaś orzekła nawet wyraźnie, że rząd nie podziela opinij wypowiedzianych w tej mowie. Lecz jakże się ta rzecz ma w samej istocie? — Nie ulega wątpieniu, że ks. Napoleon, stający coraz odważniej, że tak powiem, na własnych nogach, rozdrażniony przytem niemało tem, iż Cesarzowa została mianowaną rejentką a zarazem prezydentką rad cesarskich, nie bardzo chętnie odbiera instrukcye, i nawet ich czasem nie słucha, jeżeli mu się tak właśnie podoba. W tym wypadku miał on jeszcze i inny powód do nieukontentowania, bo chciał mniej więcej taką samą mowę powiedzieć w Senacie, później chciał ogłaszać jakąś polityczną broszurę, o czem wam swego czasu doniosłem; lecz Cesarz ani na jedno ani na drugie nie pozwolił. Tem więcej też mógł czuć chęci wypowiedzenia tego wszystkiego, co tłumił w swej piersi, przy pierwszej lepszej sposobności, która mu się nadarzy. Pochwycił zatem za sposobność inauguracyę pomnika dla napoleońskiej rodziny, i w mowie tam mianej powiedział może daleko więcej, aniżeli byłby powiedział, gdyby nie był tak rozdrażnionym. To zdaje się być rzeczą pewną, tak jak i to, że tekstu tej mowy Cesarzowi nie czytał. Lecz równie pewną jest rzeczą, że niezawisłość i opozycya ks. Napoleona, jakiekolwiek chwilowo przybiera barwy i rozmiary, ma zawsze pewną granicę, której nigdy nieprzekracza. Granicę tę określiłbym w ten sposób i iż ks. Napoleon może czasem coś zrobić niekoniecznie tak samo, jak Cesarz tego wymaga, może się zresztą całkiem od spełnienia tego albo owego rozkazu wymówić, ale nie może nigdy zrobić nic takiego, coby się samą istotą czynu wprost sprzeciwiało woli Cesarza. A ztąd można przyjąć na pewno, że Cesarz wiedział o tem dobrze, co ks. Napoleon powie w swej mowie — i jeżeli dziś między opinijami rządu a opinijami wypowiedzianemi przez księcia okazuje się pewna różnica, to leży ona więcej w wyrazach, niżeli w samych zasadach, nigdy zaś nie idzie tak daleko, ażeby ją można uważać za rodzaj samoistnej manifestacyi ks. Napoleona przeciwko polityce cesarskiej, manifestacyi zrobionej wbrew wiedzy i woli Cesarza. Zresztą, ktokolwiek bliżej jest obeznany z rzeczywistemi stosunkami tutejszemi, a zarazem z rolami rozdanemi wszystkim pojedynczym aktorom, ten wiedział naprzód, co ks. Napoleon w swojej mowie powiedzieć musi i na które zdania tej mowy rząd się potem nie zgodzi. Nie przesądzając bynajmniej emulacyi, która ostatniemi czasy zaczęła się coraz wyraźniej wyrabiać pomiędzy ks. Napoleonem a Cesarzową, emulacyi istotnej i szczerej, nie można jej uważać za komedyą, bo jest ona dramatem granym tutaj od dawna a nie tajnym dla nikogo, cały bowiem świat jest już za kulisami.

Oprócz dzienników katolickich, które naturalnie wszystkie wystąpiły przeciwko tej mowie, odezwały się przeciw niej także dość śmiało dzienniki liberalne niezawisłe, do jakich przynajmniej *Le Temps* i *L' Avenir national* należy policzyć. Jeden z nich miał nawet odwagę wypowiedzieć bez ogródki, że czyn ten ks. Napoleona jest nielojalnym: bo kiedy się bierze pieniądze od rządu, to się opozycyi nie robi, a kiedy się, biorąc pieniądze, opozycyę robi, to musi ona pozostać bezskuteczną, bo nikt w szczerość jej nie uwierzy. Jest to małym dowodem na to, że w danym razie księciu Napoleonowi nie przyszłoby tak łatwo stronnictwo liberalne owładnąć i poprowadzić, jak to się niektórym wydaje — o czem zresztą wszyscy ludzie myślący zawsze bardzo powątpiewają.

Zdaje się już dziś być rzeczą pewną, że rządowi niemało na tem zależy, ażeby okazać, że kwestya rzymska nie jest sprawą familijną, ani nawet narodową, toczącą się tylko pomiędzy Papieżem a królem Wiktorem Emanuelem, i że jako taka załatwioną być nie może. Oprócz skazówek innych, dowodem na to nietylko mowa Ks. Napoleona, ale i świeżo wydana broszura Persignego. Oba te dokumenta zapatrują się na kwestyę rzymską jako na sprawę europejską. Persigny daje nawet wyraźnie do zrozumienia, że interesa wyższego rzędu nie pozwolą nigdy mocarstwom katolickim zgodzić się na połączenie Rzymu z Włochami. Uwagę tę zrobiłem w jednym z moich listów jeszcze przed kilkunastą dniami. Broszura Persignego jest zresztą dosyć oryginalnym bigosem hultajskim. Znajduje się w niej wszystko prócz tego, czego się naprzód po jednym z głównych filarów napoleońskiego rządu należało spodziewać. Dowodzi on, że w Rzymie istnieje kamarylla, która w widokach restauracyi zupełnej wywiera wpływ wsteczny na Ojca śgo, o czem bez dowodów całemu światu wiadomo; dowodzi dalej, że pomyślność i szczęście wzrasta pod rządami Wiktora Emanuela we wszystkich prowincyach neapolitańskich, czemu znów wbrew dowodom nikt nie wierzy; wykłada wreszcie, że kardynałom więcej zależy na swej pomyślności materyalnej, niżeli na niezawisłości Stolicy Apostolskiej, który to zarzut spotyka się zwykle w pamfletach, a który już dla tego nie powinien się znachodzić w politycznych broszurach przez ministrów pisanych, że można go jeszcze daleko trafniej zastosować do ministrów, niżeli do kardynałów; a kiedy nareszcie doczytujemy się końca, z którego chcielibyśmy się dowiedzieć, jak p. Persigny myśli kwestyę rzymską rozwiązać, to spotykamy się z niedorzecznym od stóp do głowy projektem, który prócz tego, że kwestyi rzymskiej nie rozwiązuje, lecz tylko chce ją jakokolwiek załatać, jest jeszcze jak najzupełniej niewykonalnym. Autor bowiem proponuje zrobienie z Rzymu jakiejś oazy, jaka jeszcze nigdy i nigdzie nie istniała na świecie, a której nawet natura byto nie da się dokładnie określić, bo jest to twór taki, któryby w gruncie rzeczy musiał być z pod wszelkiego prawa wyjętym, a dla którego, ażeby mógł istnieć, trzebaby dopiero zupełnie nowe międzynarodowe prawo wymyśleć, nie wspominając już wcale nic o tem, iż sam byt jego byłby tak słabym, tak nawet nijakim, że żadne nowe prawa nie mogłyby go ubezpieczyć. Zgoła, jak się z tej broszury okazuje, p. Persigny podczas swego pobytu we Włoszech spostrzegł wiele szczegółów, które do kwestyi rzymskiej należą, co się już nie jednemu przed nim udało; lecz całej kwestyi wcale nie objął, co się też jeszcze nie udało nikomu z tych, którzy dla tej najstarszej ze wszystkich instytucyj europejskich chcą jakąś nową formę wymyśleć i którym się zdaje, że się to da zrobić na zawołanie, po kilkudniowym namyśle w swym gabinecie, albo po kilkutygodniowej podróży po Włoszech.

Podług listów wczorajszych z Włoch nie masz wcale pewności, ażali senator Vegezzi jeszcze powróci do Rzymu. Nie masz także pewności, czy hr. Revel, znany antagonista hr. Cavoura, który obecnie znajduje się w Rzymie, przedsięwziął tę podróż w misyi dyplomatycznej. Pewnem jest tylko, że całe stronnictwo liberalne włoskie jest stanowczo i zasadniczo przeciwnem wszelkiemu porozumiewaniu się z Rzymem, że toczącą się obecnie negocyacyę uważa za sprawę czysto osobistą samego króla a nawet, że jest gotowe, w wypadku takim, gdyby ta negocyacya obszerniejsze przybierała rozmiary, objawić głośno swoje nieukontentowanie. Taki sam wstręt do porozumienia się ma i objawia także stronnictwo ściśle klerykalne w Rzymie — a już to samo każe coraz mniej sobie robić nadziei, aby negocyacya ta pomyślnym została uwieńczoną skutkiem.

Niespokojność z powodu doniesień z Ameryki i Meksyku wzrasta z dniem każdym, a wczoraj objawiła się nawet na giełdzie popłochem. Opowiadano sobie, że w Meksyku zrobiono zamach na życie Cesarza i pchnięto go dwakroć sztyletem. Wiadomość ta zapewne się nie potwierdzi, — ale potwierdza się, że Juarez zaciągnął pożyczkę w ilości 125 milionów franków i że robi nowe werbunki w Ameryce północnej z przyzwoleniem Johnsona. Pierwsza pożyczka meksykańska spadła nagle z $49\frac{1}{2}$ na $46\frac{1}{2}$ i jeszcze spada. Rząd francuzki w coraz trudniejszem znajduje się położeniu, a to nietylko z powodu niebezpieczeństwa zawziętej wojny w Meksyku, ale i dla tego, że prawie cała tutejsza opinia publiczna jest przeciwną tej całej sprawie, i już dziś niezmiernie się niecierpliwi. Inne są tutaj stosunki, niż w Anglii. Francuzi zawsze niechętnie dawali pieniądze na wojny zewnętrzne, zawsze się z tego powodu niecierpliwili i nigdy nie dopuścili, ażeby ktokolwiek ich cierpliwości w tym kierunku nadużył. Znał tę słabość Francuzów Napoleon I, i zawsze skarb francuzki jak najoględniej szanował, a wojny swoje prowadził ile możności kosztem kontrybucyj, wybieranych za granicami Francyi. Obaczymy, jak sobie postąpi Napoleon III.

Margrabia de Boissy dotknął w swojej wyżwspomnionej przemowie na przedwczorajszem posiedzeniu senatu także Polaków. Z powodu bowiem jakiejś złośliwej petycyi, skarżącej się na to, jakoby Polakom przyznawano pierwszeństwo przy rozdawnictwie posad, wypowiedział zarzut, że Polacy przynoszą niepokoje i usposobienia rewolucyjne do Francyi. Odpowiedź na to może szanowny margrabia znaleźć u wszystkich Francuzów, którzy, od Cesarza począwszy, aż do ostatniego robotnika, wszyscy jednogłośnie, uważają rewolucyę nietylko za własność, ale nawet za posłannictwo narodu francuzkiego. Prócz tego nieprawdą jest, ażeby Polakom przy rozdawnictwie jakichkolwiek urzędów dawano pierwszeństwo, do tego stopnia nieprawdą, że nawet synowie emigrantów tu zrodzeni i tu wychowani, a więc Francuzi, muszą tych samych dopełniać warunków, jak wszyscy inni starający się o posady, jakiegokolwiek pochodzenia jest ich nazwisko. Podniósł też to natychmiast br. Beaumont mówiąc, że tak nie jest, lecz gdyby nawet tak było, to Polacy, którzy przez lat dwadzieścia walczyli przy boku Francuzów i za sprawy Francyi, powinni być uważani za synów Francyi a nie za przybyszów.

Ponieważ jeden z dzienników rosyjskich, podnoszący zwykle z niezmierną skwapliwością wszystkie wiadomości a nawet i plotki wypadające na niekorzyść emigracyi, przyniósł wieść o aresztowaniu pp. E. i S. za występek jakoby popełniony przez nich przeciwko osobistemu bezpieczeństwu i moralności: mam sobie za obowiązek donieść, że obaj ci panowie byli wprawdzie aresztowani, lecz jeszcze we czwartek zostali uwolnieni zupełnie; okazało się bowiem, czego też wszyscy się spodziewali, iż są wcale niewinni, a oskarżenie ich było tylko owocem plugawej intrygi, wyrachowanej na wydrwienie pieniędzy.

Kraków 24 maja. C. k. ministerstwo stanu nadało wakującą posadę profesora przy gimnazyum w Czerniowcach Franciszkowi Hołubowi dotychczasowemu profesorowi przy gimnazyum brzeżańskim.

— C. k. ministerstwo handlu zatwierdziło ponowny wybór Józefa Breuera na prezesa, i Karola Pietscha na wiceprezesa lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

— N. Pan raczył wysłać przybocznego adjutanta swego majora bar. Fejervarego do Kołomyi z poleceniem, aby się zajął rozdaniem między najwięcej potrzebujących mieszkańców sumy 5600 złr. udzielonej najłaskawiej na wsparcie pogorzelców.

Lwów 23 maja. *Gaz. Lwowska* zamieszcza następującą odezwę:

W chwili, gdy godne współczucia położenie pogorzelców kołomyjskich wymaga dobroczynnej pomocy mieszkańców kraju, nadeszła zasmucająca wiadomość o nowej strasznej klęsce pożarowej, która na dniu 19ym bm. dotknęła miasteczko Horodenkę w obwodzie kołomyjskim.

Około godziny 2ej z południa powstał przy gwałtownym wichrze ogień w Horodence, który szerzył się aż do późnego wieczora i obrócił w perzynę 340 domów mieszkalnych z budynkami gospodarskiemi. Przy gwałtowności wichru był wszelki ratunek bezskutecznym; kilkaset rodzin, po największej części z uboższej klasy ludności straciły całe swoje mienie, i z trwogą wyglądają smutnej przyszłości.

Niestety zginęło przy tym okropnym pożarze także kilku ludzi. Dwóch mieszkańców miejscowych znalazło śmierć w płomieniach, dwóch innych odniosło ciężkie uszkodzenia. Do tej chwili nie ma jeszcze szczegółowych wykazów co do wielkości wyrządzonej szkody, wszelako przy wielkiej rozciągłości pożaru i przy tak znacznej ilości spalonych budynków nie podlega żadnej wątpliwości, że straty są bardzo wielkie.

Większa połowa miasteczka leży w gruzach i perzynie; najbliższa okolica zajęła się właśnie wspieraniem pogorzelców kołomyjskich i nie może przy najlepszej chęci udzielić nieszczęśliwym potrzebnej koniecznie pomocy w pożądanym stopniu, i nastaje znowu konieczność odwołać się imieniem nieszczęśliwych do uczucia dobroczynności mieszkańców kraju.

Jestem przeto spowodowany rozpisać w całym kraju składkę dobroczynnych ofiar na pogorzelców Horodenki, i żywię nadzieję, że stwierdzane tak często uczucie dobroczynności kraju nie zawiedzie i tą razą nieszczęśliwych, niosąc im obfite wsparcie dla ulżenia im niedostatku i nędzy.

Wpływające datki przyjmować będą wszyscy naczelnicy obwodów i powiatów kraju, jako też magistraty miast Lwowa i Krakowa.

Z c. k. galic. Prezydyum Namiestnictwa.

Lwów 21 maja 1865.

Wiedeń 23 maja. Z dniem dzisiejszym upływa termin naznaczony pierwotnie do ratyfikacyi nowego traktatu handlowego. Nie ma wątpliwości, iż nie trudno będzie gabinetowi wiedeńskiemu wyrobić w Berlinie przedłużenie terminu, a zadziwiać tylko musi, iż w Izbie wyższej, w której na posiedzeniu poniedziałkowem wytoczyła się na stół sprawa traktatu handlowego, z ławy rządowej nie udzielono żadnego w tym względzie objaśnienia. Ponieważ zaś w Izbie wyższej odbywał się dopiero pierwszy odczyt propozycyi rządowej, przeto dyskusya wszcząć się nie mogła i rzecz cała skończyła się na przesłaniu propozycyi do osobnego wydziału. W skład tego wydziału wchodzą: ks. Salm, hr. Larisch, br. Reyer, ks. Fürstenberg, hr. Rechberg, br. Baumgartner, arcybiskup Litwinowicz, br. Münch, hr. Lodron, hr. Brandis i ks. Colloredo. Skład wydziału nie dozwala powątpiewać, iż uchwała Izby wyższej zgodną będzie z uchwałą Izby poselskiej. Na temże posiedzeniu Izby wyższej wybrano komisyę do zbadania uchwały powziętej przez Izbę niższą w sprawie kolei siedmiogrodzkiej. Członkami owej komisyi są: pp. br. Rosenfeld, br. Popp, hr. Wickenburg, hr. Mensdorff, hr. Czernin, br. Lichtenfels i hr. Hoyos.

Z stenograficznego sprawozdania z przebiegu posiedzenia sobotniego, które w tej chwili dopiero odbieramy, dowiadujemy się, iż na temże posiedzeniu złożono dwie petycye, kraju naszego dotyczące. I tak poseł Tarczanowski złożył petycyę Jana Siwca z Lasu w obwodzie wadowickim, posła na sejm galicyjski, „o zarządzenie, aby gminie Łękawica do państwa Rychwałd przynależnej wydawanem było drzewo do budowy i na potrzeby domowe, ile, że dwór drzewa wydawać się wzbrania, tudzież o uchylenie wielu innych nadużyć, których miejscem c. k. urząd powiatowy ślemieński.“

Drugą petycyę doręczył poseł Witalis. Pochodzi ona również od rzeczonego Jana Siwca z Lasu w obwodzie wadowickim, który w niej uprasza, aby „dołączona do petycyi prośba do N. Pana w sprawie przyznania gminie Łękawica do państwa Rychwałd przynależnej, drzewa do budowy i na potrzeby domowe, którego dwór wydać jej się wzbrania, jak niemniej w przedmiocie innych nadużyć w c. k. powiecie Ślemieńskim, złożoną została u stóp tronu.“

Obie petycye powyższe przesłane zostały do wydziału petycyjnego.

— Poniedziałkowe posiedzenie wydziału wysadzonego do zbadania budżetu na r. 1866 było nieco więcej ożywione, niż poprzednie. Budżet ministerstwa spraw zagranicznych był przedmiotem rozbioru. Sprawozdawca hr. Eug. Kiński wnosił, aby Izba z uwagi, iż rząd nie uczynił zadość życzeniu Izby względem przedłożenia memoryału przedstawiającego na podstawie aktów dyplomatycznych obraz stosunków dyplomatycznych z zagranicą i życzeniu temu zadość uczynić w przyszłości się nie kwapi, z uwagi nadto, iż żadna okoliczność nie zapowiada zmiany systematu w polityce zagranicznej, odmówiła żądanej przez rząd sumy 80,000 złr. na tajne wydatki tegoż ministerstwa.

Hr. Mensdorff zaprzeczał, aby konstytucya przyznawała Izbie prawo do stawiania podobnego żądania, któremu rząd już z tego powodu zadość uczynić nie może, iż żadna ze spraw obecnie zajmujących opinię publiczną nie jest już zakończoną. Zresztą wiadomo, że wyciągi przez inne rządy przedkładane są zwykle bardzo niedostateczne i niekompletne. Następnie w rezultacie krótkiej dyskusyi wydział odrzucił wniosek hr. Kińskiego.

W dalszym ciągu posiedzenia interpelował p. ministra poseł Grocholski, ażali rządowi cesarskiemu co wiadomo o układach rządu włoskiego ze Stolicą Stą? Na to odrzekł hr. Mensdorff, iż wiadomo jest bardzo dobrze rządowi cesarskiemu, jako toczące się układy dotyczą tylko spraw kościelnych, zatem nie wynika ztąd dla Austryi konieczność wyjścia z dotychczasowego biernego zachowania się.

Następnie zapytał Dr Demel, ażali prawdą jest, iż rząd cesarski rad swych udzielał Stolicy Stej? i uzyskał odpowiedź p. ministra spraw zagranicznych tej treści, iż lubo przyjażne stosunki gabinetu wiedeńskiego z Rzymem uprawniałyby do rad takowych, jednakowoż nie dano posłowi w Rzymie żadnych w tym względzie instrukcyj.

Wreszcie p. Grocholski zażądał wyjaśnienia od p. ministra w kwestyi, ażali wiadomo jest rządowi austryackiemu, jakie znaczenie przypisać należy wzmocnieniu armii rosyjskiej nad granicą austryacką i rozstawieniu straży włościańskich? Hr. Mensdorff odrzekł, iż rząd rosyjski istotnie poczynił takowe zarządzenie, do którego tenże

---

ka i piękność razem, uczczoną została przez naród — a dzień ten uroczysty radbym wam opisać, jak się oczom moim przedstawił.

Na dni 10 przed odkryciem pomnika, pozawieszono napisy na domach zamieszkałych niegdyś przez znakomitych ludzi włoskich, i miasto poczęło się zamieniać jakby w najznakomitsze mausoleum wielkich mężów. Domy te napisami w formie nagrobków otoczonych girlandami kwiatów i poobwieszanych herbowymi chorągwiami dziwnie uroczysty przybrały charakter. Wystawiono naprędce kilka posągów: Galileusza na placu ś. Maria Novella Vecchia z napisem

„Chwała twoja zakończy się kiedy rodzaj
„ludzki przestanie oglądać słońce.“

Na moście *Alla Caraja* Karolowi Goldoniemu z napisem „Tłómacz natury ludzkiej, książę włoskiej komedyi.“

Przed kościołem śgo Jana na Borgo ognissanti posąg Menecea, którego poświęcenie heroiczne dla Grecyi przypomina jedno z najbardziej ukochanych imion włoskich Daniela M....

W ulicach, przez które orszak reprezentantów miast, akademii i uniwersytetów zagranicznych, oraz stowarzyszeń rzemieślniczych i wszelkiego rodzaju miał przechodzić, poumieszczano napisy przypominające wszystkie chwały Włoch — tu Michała di Lando tkacza, Gonfaloniera Sprawiedliwości i reformatora kraju w roku 1378 — ówdzie Cosimo Markiza Rudolfi, zmarłego temu dwa miesiące przyjaciela i dobroczyńcy ludu — tam Dina Frescobaldi poety i przyjaciela Danta, który zachęcał wygnańca do prowadzenia i ukończenia jego nieśmiertelnego poematu — Buondelmonte, którego nieszczęśliwy romans rozpoczyna wojnę Gwelfów i Gibelinów — dalej Bindo Altovili — Jan Strozzi filozof i literat XVII wieku — Capponi — na kościele Santa Marya Maggiore Bruneto Latini (tu pochowany), który nauczał Dantego:

come l'uom s'eterna, —

na katedrze zawieszono napis: Rzeczpospolita Florencka w r. 1294, poświęciła Bogu ten cud sztuki — przy wieży Giota napis: tu odpoczywa Farinata degli Uberti, jeden z najwaleczniejszych obrońców ojczyzny — dalej uwieńczone posągi architektów Arnolfa i Bruneleschi, obok placu San Firenzei — Gambarelli pierwszy z włoskich rzeźbiarzy — na pałacu Borghese, Villani kronikarz, — a na placu Santa Croce napis, który sam sobie poeta zostawił:

Onorate l'altissimo Poeta.

Przed dniem zapowiedzianych uroczystości, powietrze było zmienne, deszcze ulewne co chwila przechodziły, tak, że już obawiano się, czy niepogoda nie zniszczy wszystkich świetnych przysposobień: stało się wszakże inaczej i najpiękniejsze wiosenne słońce powitało Florencyę, która cała zebrała się po ulicach i placach publicznych, balkony okryte kwiatami i drogiemi tkaninami zajęła płeć piękna z całych Włoch i z zagranicy na dzień ten przybyła. Z placu San Spirito po nabożeństwie w kościele wyruszyło 540 chorągwi miast, Akademij i cechów rzemieślniczych, pomiędzy któremi jedna tylko okryta żałobą postępowała, i ta jedna, wyróżniająca się pomiędzy bramowanymi złotem, krzykiem rozdzierającym serce była witaną. Orszak posuwał się zwolna przy odgłosie muzyki. Wojsko, szkoły, deputacye, akademie, rzemieślnicy... i tak szliśmy aż do placu Santa Croce, na którym przedziwny odsłonił się widok: pod niebem bez chmur urządzono amfiteatr, w którego głębi kościół śgo. Krzyża z przepysznymi Duprego rzeźbami i skalinadą marmurową bielił się, po bokach łagodnie spływające schody amfiteatru, ściany okryte malowidłami, naśladującymi wypukło-rzeźby obrazów z życia Dantego. W pośrodku placu posąg w zasłonie białej, jakby jeszcze w płótnie śmiertelnym spowity, a przed nim na sto kroków dwa filary marmurowe, ubrane na wierzchu zamiast kapitelów koszykami najświeższych kwiatów florenckich i podparte dwoma w marmurze rzeźbionymi lwami; pomiędzy kolumnami zaś nad wyzłacanem krzesłem królewskim baldachim aksamitny, złotymi przytwierdzony sznurami.

Chorągwie jedna po drugiej zajmowały miejsca przy odgłosie muzyki rozstawionej w czterech stronach placu. Ministrowie dworów i wszystkie znakomitości na dzień ten przybyłe, zebrały się około posągu, — a kiedy ostatnia florencka chorągiew z lilią i krzyżem nadciągnęła, cisza zaległa plac, na którym zdawało się, patrząc na tłumy różnobarwne i świecące od srebra i złota chorągwie, że cała roślinność podzwrotnikowa w jednej chwili rozkwitła, rozwinęła się i taki nieruchomy utworzyła obraz.

Z przybyciem króla otoczonego sztabem jenerałów i ministrami, pan Cambray Digny Gonfaloniere, ubrany w biret i togę koloru pomarańczowego, odczytał mowę, w której zasługi wieszcza florenckiego dla ojczyzny przypomniał, składając dzięki królowi, pod którego panowaniem wszystko co szlachetne i wzniosłe należną cześć odbiera. Po skończeniu król uściskał dłoń urzędnika miasta i do końca uroczystości z nim najwięcej rozmawiał.

Po panu Cambray Digny, ksiądz Giuliani, profesor Uniwersytetu, wykładający od lat kilku komedyę Dantego, miał mowę pełną godności, w której i wielkość poety i cel jego i życzenia Włoch pokrótce wyraziwszy, szczęśliwym zwrotem do króla zakończył. Po czem równie, jak po mowie Gonfaloniera, król dziękował osobiście za uczucia dla Włoch i dla niego wyrażone, a w uściskach profesora z królem widać było prostotę, jaka się tylko w tej starej Rzeczypospolitej włoskiej przechowała, kędy tradycye o Cyncynatach nie zamarły zupełnie.

W ciągu mowy księdza Giuliani spadła zasłona z pomnika poety i kolosalny posąg oświeciło najpiękniejsze słońce: Dante zamyślony ze wzrokiem wiecznie do czynu pędzącym, z głową w laurach, z nieśmiertelną swoją księgą w ręku, nogę wysuwając naprzód, okryty płaszczem wygnańca i w towarzystwie orła, który ze skały, z której wieszcz zstępuje w ślad za nim, otwiera skrzydła, stanął w oczach włoskiego ludu, jakby po wiekach wygnania wracał zwycięzcą, u nóg swoich zastając naród, monarchę, wszystkie wielkości i całe ubóstwo, młodzież i starców pieśnią swoją wykarmionych. Był to tryumf nie Dantego, ale natchnienia. Muzy greckie na białych szczytach Parnasu klasnąć musiały w dłonie, patrząc na swój rydwan zwycięzki, i błogosławieni śpiewacy pogodnem na tę dziecinną ludzi wesołość musieli spoglądać okiem.

Niebo, które, jak się wyraża Byron, tak zrzuciło wszystkie chmury z siebie, że zda się, okiem mógłeś dojrzeć Pana Boga w niebie, rozciągnęło się nad tym widokiem, a słońce tak się rozkochało w ziemi, że ostatecznie, żeby nie przepalić głowy, trzeba było szukać schronienia coprędzej. W cieniu posągu Danta odetchnąłem po czterogodzinnem marszu, i patrząc nań dziękowałem, że mnie odgradza od złotowłosego Feba.

Po podpisaniu aktu uroczystości przez króla, ministrów, delegacye i notaryusza, chorągwie rozeszły się w największym porządku, i ja odszedłem myśląc o Adamie, Sewerynie, Bohdanie i tylu innych, którym bogdajby kiedyś podobne zaświeciło słońce. Radość powszechna i smutek powszechny mają coś zaraźliwego w sobie, jeżeli osobiste kłopoty nie mieszają spokojności wewnętrznej: w radości ogółu zapomina się na chwilę, że lud ten nie podziela cierpień innych, że weseli się, kiedy tam za górami Dyoklecyanowe powtarzają się czasy, i patrzący kołysze się nadzieją, że może też będzie lepiej...

Po południu w lasku za Florencyą zwanym Cascine wobec króla towarzystwo jeźdźców konnych dawało dla ludu widowisko turniejów średniowiecznych, bitwy na kopije, buzdygany, rzucanie strzał... jedno po drugiem, jakby żywy poemat Tassa, przeciągało się do późnego wieczora.

W wielkiem Oratoryum, które przedwieczna wygrywa Opatrzność, wszystkie tony harmonijnie się schodzą — też i uroczystość wielkiego gieniuszu narodu zeszła się z założeniem stolicy we Florencyi, jak dwa zgodne tony muzycznej kompozyi.

Zarządzając składkę na posąg Danta, lud włoski nie wiedział, że Florencya będzie jego stolicą; rzecz ta więc nie była przemyślaną i ułożoną, ale zeszła się opatrznie, jakby to ubłogosławienie ludowe poety, ten dzień uroczysty był dniem jego tryumfu, jego politycznego wniebowstąpienia —: cel jego życia, jako Włocha, zdaje się być osiągnięty — Italia szczęśliwa — Monarcha i Papież podają sobie ręce (jak wieści przynoszą) — Wiktor Emanuel pisze się najpoddańniejszym synem kościoła, a Pius IX Italię nazywa „naszą wspólną ojczyzną“: toż w oznak tej zgody przepowiadanej przez Aligherego w dniu jego urodzin, czego od lat dawnych nie widziano, zapala się tysiącami lamp kopuła katedry florenckiej i uroczystość wieszcza zdaje się i kościół obchodzić.

Za kopułą del Duomo rozświecają się wszystkie wieże kościołów po wzgórzach otaczających Florencyę, Fiesole, S. Mignato, a rzeka Arno zda się nie toczyć wód ale brylantowe ognie. Palazzo Vecchio-Bargelle mrugają milionami świateł; ożyły i rozświeciły się na ten dzień wszystkie świetne wspomnienia Florencyi; a pod festonami z kwiatów tłumy szczczęśliwego ludu mijają się i na wszystkich ustach słychać imię nieśmiertelnego wieszcza.

Koło katedry chorągiew miasta ze dzwonkiem, około którego niegdyś gromadzili się rycerze na wojnę wychodzący, dalej wprost kościoła na filarze z daszkiem gotyckim popiersie Danta, który siadał tu, patrząc i podziwiając cud architektury włoskiej — jego chorągwie, jego herby rodzinne (skrzydło złote w czarnem polu), zatrzymują wieśniaków: ecco Dante nostro poeta.

Serce się ściska, patrząc na tyle chwały i przypominając dni szczęśliwe niegdyś swojego narodu: słusznie bowiem powiedział Boetius a za nim Dante powtórzył:

Nam in omni adversitatae fortunae infelicissimum genus est infortunii, fuisse felicem.

T. L.

rząd, albo raczej namiestnik jego w Królestwie Polskiem widział się zniewolonym wieścią o zamierzonem wtargnięciu powstańców z Galicyi do Królestwa, która się myłną okazała. P. minister tuszy zatem, iż rząd rosyjski rychło już usunie te nadzwyczajne środki ostrożności.

Według innych źródeł p. minister przypisywać miał takowe zarządzenie rządu rosyjskiego „zaślepionej gorliwości urzędników pogranicznych, którzy może przytem mieli osobne swe widoki na celu.“

— N. Pan przyjął zaproszenie towarzystwa rolniczego w Peszcie na wyścigi konne w temże mieście odbywać się mające. Jest to ostatnia a bardzo ważna wiadomość z przebiegu sprawy węgierskiej.

— Dzienniki czeskie i morawskie zapewniają, iż wydziały krajowe w Pradze i w Bernie otrzymały pewne wskazówki zwiastujące niemylnie powołanie sejmów krajowych z końcem października r. b.

— Według wiedeńskiej *Debaty* powołania sejmu chorwackiego mającego się agitować pod sterem jen. Filipowicza lada chwila oczekiwać należy. Fmp. br. Sokcewicz podczas sejmu niebędzie się znajdował w kraju.

— Postanowieniem z dnia 20 b. m. raczył N. Pan kreować nowy urząd dworski opatrzony tytułem „c. k. marszałka dworu“ i na urząd ten powołać ks. Konstantego Hohenlohe-Schillingsfürst, pułkownika, przybranego adjutanta i szambelana JCMości, nadając mu równocześnie godność tajnego radcy z uwolnieniem od odpłaty. Ks. Hohenlohe ma jednak i nadal sprawować obowiązki adjutanta przybocznego.

— Nowa *Presse* dowiaduje się, iż mowa ks. Napoleona w Ajaccio było już przedmiotem dyplomatycznych wyjaśnień. Ks. Grammont bowiem w konferencyi z hr. Mensdorffem w dniu 21 b. m. korzystał ze sposobności, aby napomknąć o mowie ks. Napoleona. Książe Grammont oświadczył, iż zgodne zapewne z p. ministrem spraw zagranicznych podziela przekonanie, jako nierozważne wybryki księcia, ani nie zasługują ani też potrzebują wyparcia się ze strony gabinetu francuskiego. Gabinety europejskie oddawna przyzwyczaić się już musiały do tego, iż do czynów i słów księcia nie należy wagi przykładać. Ostatnią mowę policzyć należy również do rządu owych awanturniczych ekstrawagdncyj, których książe tyle już popełnił.

Tyle nowa *Presse*. Inne dzienniki milczą o tej konferencyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 maja. Objawiliśmy już życzenie powszechne, aby przed rozpoczęciem przebudowy pałacu niegdyś Wielopolskich na dom miejski, plany wystawione zostały na widok publiczny, do czego wystawa sztuk pięknych łatwą nastręczała sposobność. W tym przedmiocie otrzymaliśmy następujący list do umieszczenia, a mogący być wyrazem zdania publicznego; wypuszczamy tylko z niego niejakie ustępy jako niesłużące celowi, dla którego dziennik nasz poruszał był kilka razy sprawę budowy ratusza:

Wieki średnie zostawiły wyraz swój i charakter w wielu budowlach; takież znamiona zakonnych i świeckich stowarzyszeń uwydatniły się w pozostałych z przeszłości katedrach, klasztorach, ratuszach, basztach i innych budownictwa zabytkach.

Magistrat krakowski zapragnął widać, własnem także piętnem nacechować dla przyszłości ratusz, który wznosi z murów pałacu Wielopolskich, przekształconych ostatecznie dowolnym stylem nabywcy. Prócz tej chęci przekazania potomności wyłącznie swoich własnych idei architektonicznych, nie mógłżeby nam zapewne Szanowny Magistrat wskazać przyczyn, czemu miastu odmawia wszelkiego prawa zastanowienia się nad stylem, formą i charakterem budowli, która przecież z łona gminy ma wyrość, a istnieć dla niej samej. Jeżli bowiem pierwsza lepsza mieścina niemiecka ma przywilej radzenia o sobie, czemużby sam Kraków miał być wskazany, nawet w tych kierunkach wolności, na posłuszne milczenie? Czyż budowniczy miejski ma być nieodwołalną apelacyą w sprawach architektury, w mieście, gdzie są profesorowie sztuk pięknych, katedra budownictwa, profesor historyi sztuki, Dyrekcya Towarz. przyjaciół sztuk pięknych, Oddział archeologii i sztuk pięknych w Towarzystwie naukowem, konserwator zabytków, korespondent konserwatorskiej komisyi centralnej, docent archeologii sztuki średniowiecznej itd. itd.? Czyż tym wymienionym, jak równie wielu architektom i znawcom nie powinno przysługiwać prawo sądu i wolności dyskusyi nad planami miejskiej budowli?

— Kanonik katedr. X. Teliga, prof. Uniwers. Jagiellońskiego i niegdyś Administrator Dyecezyi krakowskiej przebywa obecnie, według doniesienia *Krak. Ztg*, w Neapolu, dokąd udał się był po długim pobycie w Rzymie. Dziś zaś wrócił z Rzymu X. Gądek, proboszcz i znany pisarz. Ten ostatni uniknął niebezpieczeństwa, jakie mu zagrażało, przez to, że umiał po włosku. Przybył on do Rzymu na Wielkanoc, kiedy trudno było o pomieszczenie licznych podróżników. Przewodnik, z którym X. Gądek rozmawiał tylko po francusku, zawiódł go wreszcie do jakiegoś domu i oddając go w opiekę gospodyni, rzekł do niej, że przyprowadza cudzoziemca z rzeczami, ale trzeba się pośpieszyć i uprzątnąć go wcześnie. X. Gądek szukał zaraz sposobności, by się pod jakimś pozorem wynieść z izby i natychmiast uszedł z domu, gdzie mu takie przyjęcie zgotowano.

— Osoby udające się do ogrodu botanicznego narażone bywają, co najmniej, na przestrach, ale zdarzyć się może kiedyś nawet smutny przypadek, gdyż na placu przy ujeżdżalni pasą się krowy z rodzaju może dzikich krów amerykańskich, które rzucają się na osoby przechodzące. Pasterka ostrzega nawet przechodniów, aby się mieli na baczeniu przed temi krowami. W obrębie miasta nie ma przecież pastwisk, puszczanie więc krów zwłaszcza dzikich na paszę po miejscach nieodgrodzonych, zabronionem być winno.

— Profesor Dr Dietl zatrzymany sprawami reprezentacyi kraju dotychczas w Wiedniu, powróci jutro we czwartek do Krakowa, gdzie dłuższy czas pozostanie, ażeby udzielać rady lekarskiej wielu osobom wzywającym tu jego powrotu.

— Dnia 23 maja umarł w Jurkowie pod Brzeskiem znany obywatel, hr. Ludwik Marassé, oficer wojsk polskich z r. 1831, pochodzący z rodziny lotaryńskiej w Polsce osiadłej.

— Sąd krajowy we Lwowie zakazał wiersz wyszły w r. 1863 u Gerstmanna w Brukselli p. n. „Chwila zemsty, wiersz na cześć 29 listopada przez Józefa Godebskiego“, jako treścią swą uzasadniający zbrodnię naruszenia spokojności publicznej.

— *Gaz. Lwowska* taką daje wiadomość z Żółkwi z d. 21 maja o pożarze Bełza:

„Ogień wybuchł po 11ej godzinie przed południem w domu żydowskim obok rynku, przy silnym wichrze rozszerzył się z taką gwałtownością, że w półtory godziny przeszło 100 domów spłonęło. Kilkoro ludzi zginęło w płomieniach. Szkoda wynosi z pewnością przeszło 100,000 złr. Więcej niż 400 ubogich rodzin żydowskich zostało bez przytułku, bez kawałka chleba. C. k. urząd powiatowy zarządził natychmiast składkę na pogorzelców. Urzędy powiatowy i podatkowy ocalały“.

— Szkoła główna warszawska liczy obecnie 61 profesorów, 867 słuchaczy zapisanych, tj. na wydziale prawniczym 426, lekarskim 150, filologicznym 51 i matematycznym 240.

— Na wyścigach wiedeńskich w niedzielę w drugiej gonitwie wygrał drugą nagrodę ogier 4 letni hr. Rozwadowskiego „Rewolwer.“

— *N. Fr. Blatt* donosi z Pesztu o nieszczęściu, jakie się zdarzyło w pobliskiej wsi Iżaku, własności bar. Stefana Rewickiego. Z dworskiej stodoły, która się zajęła, wiatr poniósł iskry na dwór. P. Rewicki miał we dworze pracownię chemiczną, zajmował się bowiem chemią jako miłośnik i tę pracownię chcieli mu domownicy ocalić. Dziesięciu ludzi rzuciło się na ratunek narzędzi i naczyń tej pracowni, a między nimi bawiący tam właśnie w gościnie sąsiad p. Jerzy Zliński poseł ostatniego sejmu, z synem swoim. W tej chwili zawalił się dach i płomienie dwór ogarnęły do koła. Młody Zliński wyskoczył zpośród płomieni i zdarto z niego odzież palącą się, a innych 9 zginęło. Znaleziono ich ciała opalone za wielkim piecem, gdzie się zapewne schronili.

— Dnia 23go maja towarzyszła pogodzie pięknej cisza powietrza atmosferycznego, ale przytem dokuczał upał wielki, bowiem termometr w cieniu doszedł do + 24°,2 R. Barometr się zniża; dnia 24 o 6tej zrana wskazywał 331''',78, ciepłomierz zaś + 13°,2 Reaumura.

— We czwartek dnia 25go maja *(Święto)*, Wniebowstąpienie Pańskie; w piątek dnia 26 maja, S. Filipa Nereusza wyznawcy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Licytacye: W d. 1 i 2 czerwca, w Samborze sprzedaż w Starejsoli budynków i gruntu: budynek murowany z budynkami gospodarczemi, wieża z zegarem, ogród owocowy pole i łąka (948 złr. 20 c); budynek murowany z budynkami gospodarczemi, ogród, pole i łąka (848 złr. 20 c.); budynek ogród i pole (818 złr. 20 c.; budynek murowany z budynkami gospodarczemi, ogrodem, polem, (563 złr. 20 c.); budynek mur. ogród, pole, łąka i pastwisko (286 złr. 20 c.); pole przy okopisku (121 złr. 20 c.).

Posady: Kontrolera przy magistracie w Piwnicznej (220 złr.), podania do 20 czerwca.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przeworsk 19 maja. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·00, żyto 2·15, jęczmień 2·10, owies 1·35, groch 2·85, bób 0·00, proso 0·00, tatarka 2·10, kukurydza —, ziemniaki 1·15, drzewo twarde (za siągę) 7·00, miękkie 5·60, siano (za cetnar 1·00, słoma 0·45, konicz na paszę 0·00.

Wadowice 18 maja. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·48, żyto 2·47, jęczmień 2·45, owies 1·35, groch 0·00, bób —, proso 0·00, tatarka —, kukurydza —, ziemniaki 1·40, drzewo twarde (za siągę) 6·00, miękkie 4·00, siano (za cetnar) 1·20, słoma 0·60, konicz na paszę 1·40.

Rzeszów 19go maja. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·10, żyto 1·95, jęczmień 2·05, owies 1·42, groch 0·00, bób 0·00, proso 2·75, tatarka 2·25, kukurydza —, ziemniaki 1·30, drzewo twarde (za siągę) 8·70, miękkie 6·00, siano (za cetnar) 0·00 słoma 0·00, konicz na paszę 0·00

Chrzanów 19go maja. Ceny targowe w walucie austr.

Pszenica (za mierzycę) 3·75, żyto 2·75, jęczmień 2·30, owies 1·75, groch 4·50, bób 5·00, proso 0·00, tatarka 2·00, kukurydza —, ziemniaki 1·20, drzewo twarde (za siągę) 8·50, miękkie 6·00, siano (za cetnar) 1·90, słoma 0·80, konicz na paszę 2·10.

Wypłata kuponów od wylosowanych Obligacyj Indemnizacyjnych.

Odpis odezwy c. k. ministerstwa stanu z d. 3 maja 1865 Nr. 7015/463 ad Nr. 6077/411.

Podług §. 159 instrukcyj dla urzędów indemnizacyjnych w Galicyi, Wielkim Księstwie Krakowskiem i Bukowinie, ustaje wypłata kuponów od wylosowanych Obligacyj Indemnizacyjnych z dniem do podniesienia kapitału przeznaczonym (to jest 6 miesięcy po losowaniu), ponieważ procentowanie tych Obligacyj, z tymże dniem ustaje. Kupony zaś późniejsze w obieg puszczone dopiero wtenczas mogą być wypłacone, gdy kapitał za wylosowaną Obligacyę w kasie Indemnizacyjnej podniesiony zostanie.

Ponieważ zaś dotąd istniał wyjątek pod tym względem w Wiedniu w Banku Narodowym i kupony późniejsze od Obligacyj wylosowanych przez tenże bank wypłacane, zaś z kapitału później strącane bywały — na prośbę Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej c. k. ministerstwo Stanu za porozumieniem się z ministerstwem finansów znalazło za stósowne instrukcyę §. 159 w ten sposób zmienić, że wypłata kuponów od Obligacyj Indemnizacyjnych, chociaż już wylosowanych zaraz uiszczoną być może, nie czekając aż podniesienie kapitału nastąpi. Rozumie się, że kupony przy obligacyach wylosowanych brakujące od kapitału strącone zostaną,

Wykaz produktów i innych artykułów, przewiezionych w roku 1864 przez rogatki stołecznego miasta Lwowa w kierunku równoległym z koleją Karola Ludwika ku Krakowu i do Krakowa w znaczniejszych ilościach:

Spirytusu 90,740 wiader, rumu, likierów i innych słodzonych napojów 339 w., wina 329 w. piwa 1,812 w., zboża i owoców strączkowych 5,327 cetnarów, mąki i mlewa 29,556 c., oliwy do palenia i nafty 283 c., łoju 684 c., śledzi 257 c., węgla kamiennego 3,828 c., nierogacizny 1,084 sztuk, jaj 216,540 s.

Wiedeń 22go maja. Targ na woły opasowe:

	z Węg.;	z Gal.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	1956	639	114	2709
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk.				1577
„ „ „ : „ z prowincyi „				1073
Poza targowiskiem kupiono „				—
Wróciło na prowincyą „				59

Waga szacunkowa jednéj sztuki wynosiła 500 do do 610 funtów.

Cena jednéj sztuki wynosiła 115 złr. — kr. do 157 złr. — kr. w.

Cena jednego cetnara mięsa wynosiła 22 złr. — kr. do 24 złr. — kr. w. a.

Peszt 18 maja: Susza która tego roku nawiedziła Węgry jest wprawdzie ogólną klęską w całéj Europie, lecz jak się zdaje nigdzie nie wyrządziła ona tyle szkód co na Węgrzech, bo też i nigdzie nie była tak długotrwałą. Od początku kwietnia, to jest od czasu w którym rozpoczyna się wegetacya, aż do ostatnich dni, nie było nigdzie na całych Węgrzech obfitszego deszczu, a zwykłe o tym czasie burze, były albo bardzo małe, albo ich nie było. Nie można też zaprzeczyć, że w takich okolicznościach skargi gospodarzy zupełnie były uzasadnionemi. Od dziś jednakże według doniesień z ważniejszych okolic produkcyjnych można się spodziewać polepszenia pogody. Nadzieja ta, jakoteż i piękne, wiele obiecujące oziminy, wrócą obrót handlowy do jego stanu normalnego. Pod wpływem wilgoci w niższych warstwach ziemi, z zimy jeszcze pozostałéj, dziwnie prędko nagrodziły sobie winnice te szkody jakie im wyrządziły majowe zimna, i z tych szkód przynajmniéj w okolicy, nie pozostało ani śladu. Drzewa owocowe obiecują także bardzo wiele.

Za granicą także się skarżono na suszę, lecz z bardzo małego podniesienia się cen można sądzić, iż nie wyrządzi ona wielkich szkód, tem więcéj, że ostatnie obfite deszcze, wiele zasiewom dopomogły. Tak przynajmniéj jest w południowych Niemczech i nad Renem, i téj myśli doniesienia przyszły z Regensburga, Stranbinga, Würzburga, Mannheimu, Frankfurtu, Kolonii, Akwisgranu, Wormacyi i Kasselu; a miejscami mówią o bardzo świetnym stanie zasiewów. Nad całym niższym Renem, i nad brzegami morza Północnego aż do Hamburga spadało wiele deszczu, a dziś donoszą o obfitych deszczach i burzach we wschodnich Niemczech. Według raportów zakładu meteorologicznego w Berlinie, były 15° silne burze w Szczecinie, Berlinie, Poznaniu, Münsterze. Wrocławiu, Raciborzu Trewirze, jakoteż i w Brukselli, gdy zaś w tych okolicach zasiewy nie bardzo się jeszcze rozwinęły, przeto burze te były dla nich tylko korzystnemi. W środkowych Niemczech nie wiele zasiewy ucierpiały od suszy, a miejscami uważają je za bardzo obiecujące.

Peszt 20 maja. Przez cały przeszły tydzień było sucho, często z wichrami i pochmurno, lecz do ogólnego deszczu nie przyszło w okolicy; za to w dalszych częściach kraju spadły obfite, dla zasiewów nader pożądane deszcze. Stan zasiewów nie jest w całym kraju jednakowym, i można rachować jeżeli nie na bardzo piękne, to przynajmniej na dosyć dobre urodzaje, którym zawsze jeszcze potrzeba deszczu.

Debreczyn 18 maja. Przedwczoraj zerwała się w okolicy chmura, i deszcz lał aż do północy, a od wczoraj do dzisiaj pada ciągle z małemi przestankami, dziś wyjaśnia się, lecz widać jeszcze chmury, zatem można się jeszcze spodziewać deszczu. W skutek tego deszczu, który wiele dopomógł zasiewom, uspokoiło się usposobienie handlu zbożowego jednak bez zmiany cen. *Pszenica* 2 złr. 50 c. do 3 złr. 20 c., *żyto* 1 złr. 50 do 55 c., *jęczmień* 1 złr. do 1 złr. 10 c., *owies* 95 c. do 1 złr, *kukurydza* 1 złr. 40 c. do 50 c. Strzyż wełny rozpoczęła się już, pranie wypadło pomyślnie, lecz ceny oprócz dawniej ugodzonych nieznane.

Arad 19 maja. Od trzech dni bezustanny deszcz, dla tego też i ceny spadły, i chęć kupna znikła, a posiadacze, którzy w przeszłym tygodniu za żadną cenę nie sprzedaliby zboża, stali się skłonniejszemi do ustępstw. Przywóz na targ obfity. *Pszenicę* sprzedawano o 40 c. taniej, również *żyto* i *kukurydzę*, którą można było kupować po 1 złr. 40 c. *Jęczmienia* przysłano parę tysięcy mierzyc, po 1 złr. 40 c. a dziś nie można dostać więcej nad 1 złr. 10 c. Za *spirytus* płacono już 45 c. dziś tylko 43 c.; sprzedawających jest wiele. Poszukiwanie do Siedmiogrodu zawsze dosyć wielkie, i dziś za towar gotowy płacono 43 do 44 c.

Projekt kolei żelaznej węgiersko-galicyjskiej, jak piszą do *P. Naplo* z Wiednia, wkrótce ma przyjść do skutku. Dnia 9go b. m. odbyła się u hr. Jana Waldheima narada, w której wzięło udział wielu magnatów i właścicieli dóbr z górnych Węgier i Galicyi, mianowicie hr. Jerzy Apponyi, hr. Paweł Senyey, hr. Eugeniusz Kinski i Dr. Edward Chornitzer, jako pełnomocnik hrabiego Schönborn i naradzali się nad punktami wytycznej i nad pokryciem kosztów prac przygotowawczych. Przedsiębiorcy proponowali Hidas-Nemethy i Nyiregyhaza jako punkt wyjścia, podczas gdy rząd wskazał także do zbadania Preszow i Tokaj. Kierunek przez rząd proponowany, z jednej strony z Preszowa na Munkacz i Ungwar do Stryja, z drugiej z Tokaju lub Szerenesu przez Hegyalię do S. A. Ujhely, okazał się daleko dogodniejszym niż ten, który przedsiębiorstwo proponowało, ponieważ w połączeniu z liniami później powstać mającemi Preszów-Koszyce Bogumin, Miskolcz-Peszt, Munkacz-N.-Szöllös-Sziget-Suczawa połączy z jednej strony morze czarne z baltyckiem i północnem, z drugiej Rosyę z morzem adryatyckiem. — Pan Juliusz Pollak, nadinżynier z Pesztu ma zająć się w przyszłym miesiącu rozpoczęciem prac przygotowawczych wymiaru. Co do kosztów robót przygotowawczych hr. Schönborn oświadczył przez swego pełnomocnika, że część ich w stosunku długości linii przez jego dobra przechodzącej (około 20 mil), bierze na siebie; 1/7 część kosztów linii wynoszącej 70 mil, obejmą jak się spodziewać należy, galicyjscy właściciele dóbr, pozostanie więc jeszcze 4/7 kosztów, które mają być pokryte w drodze subskrypcyi przez gminy koleją przecięte.

Wrocław 20 maja. Burze i deszcze okoliczne zwilżyły i ożywiły okoliczne pola, lecz nie były one tak obfitemi, by w zupełności zaspokoić potrzebę deszcza. Dotąd nie skarżono się chyba na pszenicę, inne zboża a szczególniéj w ostatnich czasach żyto; dawały wiele przyczyn do narzekań. Obawy te mogą być przedwczesnemi, lecz to jest pewna, że zbiory roślin olejnych będą mniéj pomyślne, gdyż skargi są jednogłośne, a nie dowierzać im byłoby zarozumiałością.

W skutek deszczów w górnym Szlązku podniósł się stan wody na Odrze, co jednak nie wywarło wpływu na żeglugę. Przywóz zboża na targ bardzo szczupły, a obrót nader spokojny.

Kolonia 14 maja. Od przeszłego tygodnia, nastała bardzo przyjazna pogoda, obfite i żyzne deszcze przegradza umiarkowanie ciepła temperatura, i jakkolwiek w okolicy zawsze jeszcze pragną deszczu, to skarżą się wiele choć zawsze więcéj niż roku zeszłego; o innem ziarnie, szczególniéj o życie, dochodzą same tylko pomyślne wiadomości.

Hamburg 20 maja. W przeszłym tygodniu było przeważnie sucho, z początku spadło wprawdzie kilka kropli deszczu, lecz później i to ustało, a gospodarze bardzo za nim tęsknią. Najgłośniej skarżą się na żyto, i to nie dla samego tylko braku deszczu ale dla przyczyn datujących się jeszcze z jesieni i zimy; deszcz mógłby wprawdzie wiele w niem naprawić, gdy jednak bardzo powolnie rośnie i bardzo mało robi się kłosów, przeto czas kwitnienia będzie bardzo niebezpiecznym. O polach pszenicznych nie słychać nic niepomyślnego, również nie skarżą się w sąsiednich krajach na rzepak, lecz w ogóle dla zbóż jarych gwałtownie potrzeba deszczu.

Londyn 19 maja. Od 12 sucho, tylko 15 i 17 padał częściowy deszcz; 13 był wiatr południowo-zachodni, 14 i 15 południowo zachodni, 16 i 17 i dzisiaj południowo-zachodni, a wczoraj północno-zachodni. Nadzieje uradzajów bardzo się polepszyły lecz nie sądzą aby tak dobremi były jak dwóch ostatnich l t. Najważniejszą będzie pogoda bliższych 3 lub 4 tygodni.

Pomimo obfitości przywozów do portów, bardzo silnie trzymał się handel pszenicą, i na wielu targach podniosły się ceny o 1 szyl. na kwarterze. W skutek deszczu nader pożytecznego dla zbóż jarych i łąk, spadł trochę owies i jęczmień, ceny bobu i grochu dobrze się trzymały. W cenach mąki żadnej zmiany.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 23 maja. *Hirnök* donosi, że Franciszek Deak będzie członkiem deputacyi, która złoży JCMci podziękowanie Akademii węgierskiej za dar cesarski (16,000 złr.).

Peszt 23 maja. Jutro udaje się do Wiednia deputacya zapraszająca N. Pana do Pesztu. Dziś miano tu wiadomość, że Cesarz Imć przybędzie do Pesztu na wyścigi.

Berlin 23 maja. *(Br. Ztg)* Bismark oświadczył dziś prywatnie, że Izby będą jeszcze najmniej sześć tygodni zebrane, gdyż po Zielonych Świątkach przyjdą jeszcze nowe projekta rządowe, a a między niemi traktaty handlowe z Anglią i Belgią.

Drezno 23 maja wieczór. *Dresdner Journal* zaprzecza doniesieniom dzienników, o nowym wniosku na Zgromadzenie związkowe w kwestyi Księstw, mającym wyjść od państw średnich niemieckich.

Sztutgard 22 maja wieczór. Izba deputowanych uchwaliła dziś wieczór traktat handlowy między Związkiem celnym a Austryą 74 głosami przeciw jednemu, (tym jednym był sołtys).

Kiel 23 maja. Friedrichsort ma być niebawem zajęty przez morskich żołnierzy pruskich.

Bruksella 23 maja. *(N. f. Pr.)* Prywatne doniesienia z Paryża mówią: Cesarzowa Rejentka domagała się zamknięcia dziennika *Opinion Nationale*, za pochwalenie mowy księcia Napoleona. Drouyn de Lhuys miał objawić chęć usunięcia się z gabinetu, jeżeliby wojska nie zostały do 1go lipca odwołane z Meksyku. Ze względu na zawikłania meksykańskie, mówią o poufnym kroku senatu u Cesarzowej. Depesze marszałka Bazaine zdradzają największą obawę; żąda on posiłków jak najśpieszniej. Mówią, że Cesarz, cokolwiek wypadnie, trwać będzie w polityce swojej meksykańskiej i nie ustąpi.

Paryż 23 maja. *Constitutionnel* zamieszcza artykuł p. Limayraka, mający na celu uspokojenie obaw z powodu spraw amerykańskich. Mówi on, że kroki, jakie neutralność nakazała rządowi francuskiemu, musiałyby ustać z wybuchem wojny; nie mniema on, aby mała liczba okrętów Konfederacyi będących jeszcze na pełnem morzu, mogła sprowadzić jakowe trudności. P. Limayrac wątpi, aby usiłowania werbunkowe Ortegi powiodły się. Zresztą język, jakim przemawia Ortega jest tylko gadaniną. Rząd amerykański pokazał, że w razie potrzeby umie użyć prawa, które zakazuje zaciągów. Polityka zresztą od tego zbaczająca, zostawałaby w sprzeczności z usposobieniami objawianemi dotychczas przez rząd amerykański. Lincoln przed samą śmiercią swoją dał Francyi zapewnienie, że chce pozostać zupełnie neutralnym. Musimy dodać jeszcze, że przemowa prezydenta Johnsona do posła angielskiego i język ajentów dyplomatycznych Unii daleko więcej są potwierdzeniem usposobień pokojowych względem państw obcych, aniżeli ich zaprzeczeniem.

Powyżej zamieszczamy w oddziale spraw wiedeńskich treść obrad posiedzenia wydziału finansowego Izby deputowanych, na którem hr. Mensdorff odpowiadał na kilka pytań tyczących się polityki austryackiej w obec Włoch i sprawy rzymskiej, tudzież względem wzmocnionych straży rosyjskich wdłuż granicy galicyjskiej. P. Minister spraw zagranicznych oświadczył, iż to obsadzenie granicy jest skutkiem obaw nowego napadu do Królestwa Polskiego z Galicyi. Skądby to przewidywanie nowego zamachu powstało, nie umiemy powiedzieć; my bowiem tu na miejscu z zadziwieniem się o tem dowiadujemy. Ale tyle wiemy, że istotnie na granicy Królestwa są znów obostrzenia zarządzone, i że przed parą dniami tutejsi właściciele ziemscy i ludzie ich dworscy spotykali na samej granicy straże rosyjskie i byli przez nie zapytywani o powstańców. Zdaje się przeto, że takie mniemanie jest pomiędzy służbą graniczną rozpowszechnione. Nie mogło ono być przypadkowego wymysłu utworem, lecz raczej skutkiem chyba poleceń z góry danych. Czy zaś takowe polecenia odnieść należy do polityki miejscowej, to jest, czy władze Królestwa Polskiego mają interes przedstawiania, iż istnieje obawa nowego najścia z Galicyi, a to w chwili, gdy poruszono na dworze petersburskim myśl przyjazdu do Warszawy Cesarza i W. Ks. Konstantego; czy też pogłoska o najściu tem jest owocem wyższej polityki — tego nie wiemy. Nie bez związku jednak z temi pogłoskami są usiłowania władz pruskich w okolicach przyległych Królestwu Polskiemu, aby wpaść na trop nowych knowań, o których jednak miejscowi mieszkańcy wcale nie wiedzą. Na nowo też półurzędowe dzienniki pruskie rozprawiają o spiskach polskich, na nowo landraci pruscy odbywają rewizye po domach obywatelskich, co lubo bywa bezowocnem, służy do utrzymania ciągle mniemania, iż coś dziać się musi. Czy rząd rosyjski jest igraszką polityki p. Bismarka, lub czy oba działają za wspólną zmową?

JCMć ma przybyć do Pesztu około 6go czerwca. Jedyna korporacya mogąca reprezentować znaczną część obywatelstwa, t. j. Towarzystwo rolnicze, wysyła swego prezesa hr. Festeticza w téj sprawie do Wiednia. Deputacya z Akademii może również poruszy sprawę zaprosin. Przed przyjazdem N. Pana do Węgier, zniesione być mają obostrzenia militarnego stanu, który nie jest jednakże i nie był stanem oblężenia. Zdaje się, że między rządem a partyą liberalną w Węgrzech, bliskiem jest porozumienie się. Sejm horwacki ma być zwołany w połowie lipca.

Jak już nam wczoraj telegrafowano, traktat handlowy między Związkiem celnym niemieckim uchwalony został wczoraj w pruskiej Izbie deputowanych 170 głosami przeciw 99. Minister handlu hr. Itzenplitz oznajmił także Izbie, iż rząd pruski układy prowadzi z Szwajcaryą, Anglią i Włochami, a rozpocznie niebawem z Rosyą względem zawarcia traktatów handlowych; a *Nordd. allg. Ztg* potwierdza doniesienie, że poseł pruski we Włoszech p. Usedom prowadzi układy w tym przedmiocie z rządem włoskim.

Według najświeższej depeszy telegraficznej, Cesarz Napoleon wsiadł 22 b. m. w Arzew na okręt by wrócić do Algieru, zkąd odpłynie do Francyi. Powrót jego został przyśpieszonym o dni kilka, i mimo zapewnień dzienników hiszkańskich, Cesarz nie wstąpi do Madrytu, lecz jeszcze w tym miesiącu stanie w Paryżu. Nie wątpić, że wypadki w Ameryce przedewszystkiem naglą go do powrotu. Sprawa, w której idzie o los Meksyku, a bardziej jeszcze o honor armii francuskiej, wymaga całej jego baczności. Nie pomogą tu prezerwatywy *Constitutionnela* usiłującego przedstawić całą tę sprawę w jak najmniej groźnej postawie; niebezpieczeństwo jest bliskie. Cesarz Napoleon musi w obronie Meksyku użyć najrozmaitszych sprężyn dyplomatycznych, aby zażegnać burzę, która zagraża wplątaniem Francyi w wojnę ze Stanami Zjednoczonemi. Książę Gramont miał w tym podobno przedmiocie naradę z hr. Mensdorffem, chociaż niektóre dzienniki przypuszczały, że szła rzecz o mowę Księcia Napoleona i że poseł francuzki wypierał się przed ministrem austryackim solidarności rządu swojego z tą mową księcia ze względu na Austryę. Ze strony Austryi może tylko Francya liczyć na dyplomatyczne i to pośrednie popieranie Cesarza Maksymiliana. Rosya sama jedna stoi dobrze z gabinetem washingtońskim, i mogłaby przez swoje wstawienie się za Meksykiem, dużo sobie zyskać w Paryżu i Wiedniu.

Wśród tego Rosya rozpoczęła układy z rządem romuńskim, o wydawanie sobie nawzajem nietylko zbiegów wojskowych, lecz i wychodźców politycznych. Niema już Kogolniczana, a dzisiejszy gabinet łatwo przystać może na ten układ, pragnąc żyć w zgodzie z Austryą i Rosyą, bo od upadku sprawy polskiej wpływ francuski tak upadł u dolnego Dunaju, że Kogolniczanu ustąpić musiał.

Z Włoch niema dziś nic nowego o stanie układów z Ojcem Stym. Rząd hiszpański oświadczyć miał, że nie wcześniej uzna Królestwo włoskie, aż nastąpi pojednanie z Rzymem.

Partya reformy parlamentarnej w Anglii, na czele której stoi Bright, odmawia pomocy swojej rządowi. W tym duchu ogłosił Bright do swoich przyjaciół wezwanie, iżby wspierali taki tylko gabinet, któryby dawał rękojmię rozszerzenia ustawy wyborczej. Groźba ta skutkowała, gdyż, jak pisze *International*, gabinet przystąpił do traktowania z Brightem i jego przyjaciołmi (liczą oni około 60 głosów). Rząd przyrzekł pozwolić na wniesienie bilu reformy, a jeśliby się głos publiczny za nią oświadczył, wtedy rząd sam stanie na czele ruchu wyborczego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 24 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, Dietl w imieniu wydziału ustanowionego dla ustawy względem ulżeń przemysłu gorzelanego, oświadcza, iż wydział nie uznał stósowności wniosku, aby rozdzielić przedmiot zniżenia podatku gorzałczanego od przedmiotu zwrotu podatku od wywiezionej gorzałki (patrz pierwszy list wiedeński powyżej). Wydział postanowił odroczyć obrady nad tą sprawą aż do ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi traktatu handlowego. — Następnie Izba przystąpiła do ogólnych rozpraw nad zniesieniem wolności podatkowej lennictwa Asch w Czechach, a dalszy ciąg tych obrad odłożony do piątku. (Ziemia Asch, na granicy bawarskiej, 2½ mil □ wynosząca, była dziedzictwem domu Żydwiczów, a lennością korony czeskiej. *Red. Cz.*). — W Izbie wyższej dzisiaj ks. Windischgraetz postawił wniosek, aby rozprawy budżetowe odłożyć, aż dopóki nie będzie złożone sprawozdanie wydziału finansowego nad ustawą finansową przyjętą w Izbie deputowanych, tudzież nad całkowitym preliminarzem budżetu państwa. Izba na wniosek ten zgodziła się.

Kursa. **Wiedeń** 24go maja wieczór. Kolej północna 1832. — Akcye kredytowe 183·60. — Losy z r. 1860 93 30. — Losy z r. 1864 87 90. — **Paryż** 24 maja. Renta 67·35.

Z powodu święta uroczystego, „CZAS“ jutro nie wyjdzie.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Obwieszczenie.

N. 7888 (2836-1-3)

Magistrat k. g. miasta Krakowa posiada czterdzieści sztuk Dowodów Komisyi Centralnéj likwidacyjnéj bezprocentowych w sumie złopols. 66.836 gr. 13 i pięcio-procentowych w sumie 39.372 złopols., które na mocy upoważnienia Wysokiéj ck. Komisyi Namiestniczéj z dnia 29 stycznia 1865 r. N. 29084 spieniężyć zamierza. Dlatego wzywa niniejszém mających chęć nabycia rzeczonych papierów, aby najdaléj po dzień 24 Czerwca 1865 r. deklaracye swoje w biórze prezydyalnem lub Departamentu IIgo Magistratu złożyli, a w deklaracyach tych wymienili wyraźnie literami kwotę, jaką za sto Złopols. nominalnéj wartości rzeczonych papierów ofiarują, oraz do deklaracyj dołączyli wadyum w ilości złopols. 2000.

Spis rzeczonych Dowodów może być w Krakowie w biórze Departamentu IIgo Magistratu, a w Warszawie w biórze Redakcyi *„Gazety Polskiéj“* Nr. 619 ulica Daniłowiczowska przejrzanym.

Przyczem oznajmia się, iż procenta od tych Dowodów od r. 1821 zaległe na kapitał obliczone i po najkorzystniéjszéj zaofiarowanéj cenie sprzedane zostaną z obowiązkiem dla utrzymującego się przy kupnie, aby obliczoną wartość za rzeczone papiery w ciągu dni czternastu po zawiadomieniu o przyjęciu jego deklaracyj w Kasie Miejskiéj zapłacił, a zakupione papiery podniósł.

Z Magistratu k. g. Miasta.

Kraków d. 11 maja 1865 r.

Une demoiselle française, ayant de bonnes recommandations, désire se placer. S'adresser ***A. B.*** poste restante à Cracovie. (2783-1-3)

OSOBA w średnim wieku posiadająca język **francuzki, niemiecki i muzykę,** życzy sobie znaleźć pomieszczenie w domu odpowiednim. — Bliższa wiadomość w Administracyi „CZASU“. (2781-1-4)

Fortepiano do sprzedania o 6ciu oktawach w dobrym stanie, orzechowe, za cenę 70 złr. pod N. 278. (2779-1-3)

Poszukuje się *Kazimierza Cakilińskiego* w jego własnym spadkowym interesie; każda wiadomość o nim dziś lub przed parą laty będzie bardzo ważną, a wynagrodzoną. (2780)

OSOBA uzdatniona poszukuje posady **zarządcy dóbr, rachmistrza** lub **inspektora.** Bliższa wiadomość w biórze **Adw. Dr. *Kańskiego*** w Krakowie. (2778-1-2)

CUKIERNIA

w najelegantszym sposobie urządzona w cyrkularnym mieście, w Wadowicach, zwolnéj ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość franco u właściciela.

(2865-1-2) ***Antoniego Iseppi.***

Swieże Wody Mineralne

wszelkiego gatunku pojedynczo jako też i hurtem po cenach jak najumiarkowańszych sprzedaje

S. Rager w TARNOWIE,

w swoim handlu korzennym na **Burku obok schodów kamiennych.** Szczególnie zwraca uwagę P. T. Publiczności na wielki zapas dopiero mu przesłanéj wody **Krynickiéj i Żegestowskiéj.**

W tymże samym handlu korzennym dostać można **wszelkich towarów korzennych** po jak najniższych cenach. (2777-1-8)T

Dobra Witanowice

pół mili od miasta obwodowego Wadowice, przy gościeńcu z Krakowa przez Czernichów do Wadowic wiodącym — 200 morgów ziemi ornej najlepszej gleby i 40 morgów lasu wraz z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi w najlepszym stanie się znajdującemi— są z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u samego właściciela *Józefa Dunina* na miejscu w Witanowicach lub w kancelaryi adwok. Wgo Ludwika Kapiszewskiego w Wadowicach. (2782 1-3)

MASZYNKI
do robienia lodów,

są do sprzedania zupełnie nowej konstrukcyi bardzo praktyczne, — a we Włoszech szczególniej używane, tak, że każda osoba na stoliku przy rozrywce bez żadnego wysilenia najdalej za 25 minot lodów na 6 lub więcej porcyi jest w stanie zrobić.

Dostać ich można u blacharza PINKALSKIEGO, przy ulicy Szewskiej Nr. 215 naprzeciw „Trzech róży“, który przyjmuje obstalunki na te maszynki w większych rozmiarach. (2771-2-3)

ODPARCIE.

Pan Erazm Kowalski dzierżawca w Bratkowicach koło Gródka wybrał sobie osobliwszą drogę dochodzenia mniemanéj pretensyi swojej do wynagrodzenia szkody przez gradobicie jeszcze w roku 1861 poniesionej, wzywając zakład, przez nas reprezentowany, inseratem w „Czasie“ z dnia 20 Maja N. 111 umieszczonym do zapłacenia mu téjże w przeciągu dni 14 pod zagrożeniem wytoczenia pozwu i ogłoszenia całego jakiegoś tam faktu w pismach publicznych nie tylko krajowych ale nawet **zagranicznych!** — Na takie wezwanie daruje nam p. Erazm Kowalski, że mu wcale nie odpowiadamy. Dla nieświadomych rzeczy zaś poczytujemy sobie za obowiązek w interesie szanownych naszych asekuratów następujące dać wyjaśnienie:

Pan Kowalski, zabezpieczywszy swoje plony w Bratkowicach w roku 1861, doniósł nam istotnie w swoim czasie o **nadzwyczajném** uszkodzeniu, jakie na zabezpieczonych plonach przez gradobicie na dniu 15. czerwca 1861 ponieść miał.

Ponieważ wszakże, jak się pokazało, szkody gradowéj wcale nie było, naturalném wynikiem było odmówienie mu wynagrodzenia; a jeźliśmy mu odmówili, nie polegaliśmy wyłącznie na weryfikacyi szkody przez naszego urzędnika, ale głównie na poświadczeniu urzędowem, które nam przez c. k. urząd powiatowy w Gródku na podstawie przeprowadzonéj Komisyi przez zadelegowanego w tym celu c. k. urzędnika, na dniu 27go lipca 1861, wydane zostało, a które potwierdza, iż w Bratkowicach gradobicia nie było. Poświadczenie to urzędowe musieliśmy uważać za zupełnie wiarogodne i uważamy. A kiedy p. Kowalski robi wzmiankę o dowodach przez c. k. Notaryusza stwierdzonych z urzędowém poświadczeniem w sprzeczności stojących, powinien był, jeżli czuje się być w tak wielkiéj słuszności, udowodnić niesłuszność urzędowego poświadczenia wytoczeniem pozwu nam zaraz w roku 1861 a nie czekać aż do roku 1865, wiedząc dobrze o tém, iż podług warunków ubezpieczenia preskrypcya w 3 miesiącach a bez względu na warunki polic z prawa cywilnego w 3 latach zachodzi. Że nie uczynił tego zaraz, i dopiero teraz obiera drogę inseratów, by mu do celu dopomogło, najlepszym dowodem po czyjéj stronie słuszność. — Zakład nasz nie uznał nigdy szkody, któréj nie było; a jeżli zechciałby korzystać na teraz z prawa preskrypcyi, to tylko dla tego, by uwolnił się od podobnych pretensyj niesłusznych, bo dla słusznych dostateczny termin 3 miesięcy, gdybyśmy komu mimowolnie krzywdę wyrządzić mieli. Nie umie się pan Kowalski zasłonić żadném pismem ze strony zakładu naszego, że się wyłącznie na preskrypcyi opieramy; a jeżli na jego prywatny list, do jednego z nas repezentantów pisany, odpowiedział mu tenże także prywatnie, a tylko preskrypcyę naruszył, powodował się przytem względami ku p. Kowalskiemu, albowiem nie pozwalała delikatność w liście prywatnym pretensyi p. Kowalskiego nazwać po prawdziwém jej imieniu.

Tyle na teraz! Dalsze szczegóły do **ogromnéj** téj szkody odnoszące się odraczamy aż do przysłych ogłoszeń, któremi to p. Kowalski nam zagroził; również nie omieszkamy całego toku przez p. Kowalskiego wydać się mającego procesu w swoim czasie do publicznéj wiadomości podać, by szanowna Publiczność sama osądzić mogła o, ile pretensya p. Kowalskiego uzasadniona jest

Reprezentacya dla Galicyi Krakowa i Bukowiny

c. k. uprzyw.

Azienda Assicuratrice w Tryeście.

Lwów dnia 22 Maja 1865 roku. (2837-1-3) T

Dyonizy Sienkiewicz, Sekretarz 1. — Jan Nawarski, Inspektor dyrekcyjny. — Józef Bielański, Sekretarz 2.

Pierwsze główne ciągnienie wygranych przez rząd dozwolonej i gwarantowanéj, **59téj Loteryi krajowéj Brunświckiéj** nastąpi

dnia 15go i 16go Czerwca.

Loterya ta zawiera główne wygrane

Jeden kroć sto tysięcy talarów

60.000 tal., 40.000 tal., 20.000 tal., 2 po 10.000 tal., 2 po 8.000 tal., 2 po 6.000 tal., 2 po 5.000 tal., 2 po 4.000 tal., 3.000 tal., 5 po 2.000 tal., 5 po 1.500 tal., 2 po 1.200 tal., 85 po 1.000 tal., 5 po 500 tal., 105 po 400 tal. 5 po 300 tal., 130 po 200 tal., i 17.545 po 100 tal., 80 tal 70 tal., 60 tal., 50 tal., 47 tal. i t. d.

w ogolności **17,900** wygranych wynoszących razem

Jeden Milion 70.900 talarów

do wylosowania, i kosztuje

do tego Igo ciągnienia: cały los zł. 7 w. a. ½ losu zł. $3\frac{1}{2}$ w. a., lub ⅛ zł. ¾ w. a.
do wszystkich 6 ciągnień „ „ „ 70 „ ½ „ „ 35 „ „ „ $17\frac{1}{2}$ „

przeto przez najniższy wygrany zostanie już stawka zwrócona.

Jako główni Kolektorzy przez książęcą Dyrekcyę loteryi upoważnieni pozwalamy sobie, oprócz wielu innych numerów, polecić jak najmocniéj niżéj przytoczone numera do probówania szczęścia; a firma nasza od tylu lat już istniejąca, również szczęście, które w tak obfitéj mierze na nas co roku spływa i naszą główną kolekturę jako najbardziej polecenia godną przedstawia, dają rękojmię, że się z ufnością do nas udać można. Oczekujmy zatém spiesznych zamówień na

Nr. 20.167, 20.170, 21.151, 21.158, 21.163, 24.836, 24.838, 24.840, 24.866, 24.881, 24.884, 24.894, 24.898, na całe losy.

Nr. 23.277, 23,978, 23,979, 23.980, 29.651, 29.653, 29.655, 29.666, 29.669, na pół-losy.

Nr 2.579, 2.580, 2.581, 2.582, 2.588, 2.591, 6.071, 6.078, 6.080, 6.083, 6.087, 6.090, 7.064, 15.281, 15.285, 16.777, 16.778, 16.782, 16.783, 16.792, 16.794, 16.797, 16,799, 19,166, 19.170, 19.175, 22.101, 22.103, 22.105, 22,106, 22.112, 22.117, 22.122, 22,146, 22.178, 22,198, 31.707, 31-711, 31.739, na ćwierć-losy.

Nr. 13.522, 16.400, 18.518, 18.521, 18.522, 20,618, 20.620, 20.623, 20 633, 20,643, 20.644, 20.655, 20.663, 20.670, 20.683, 20.688, 20.690, 20.698, 20.699, 23.722, na osemki losów.

ażebyśmy, byli w możności przesłać żądane Numera odwrotną pocztą, gdyż później mogą być kupione. — Należytość pieniężna może być przesłana w banknotach, pomimo, że wypłata wygranych nastąpi w talarach srebrnych. Losy renowacyjne, urzędowe listy ciągnienia, tudzież wygrane pieniądze, przesyłają się zaraz po wyjściu listy ciągnienia.

„L. S. Weinberg & Comp.

Banquier, Lotterie und Wechselgeschäft, Haupt-Central-Bureau der Braunschweiger und Landes-Lotterie et Hamburger Stadt-Lotterie

in Hamburg, gr. Neumarkt 32.

(2338-1-7) T

H. Rosenthala

Wiedeński glicerynowy Likier Żelezisty

chemicznie zbadany przez pp. Profesorów *Hellera, Klezinskiego Hauera i Schura*, a przez p. Profesora **Oppolzera** w jego klinice, niemniéj przez pp. Prymaryuszy ck. głównego szpitalu w ich oddziałach, tudzież przez Radcę nadwornego pana *Balassę*, przez Prymaryuszy Dra *Kovacs, Levy* i Dra *Drobnera*, z jak najlepszym skutkiem używany na

blednicę, niedokrewność, bezsilność i dla przychodzących do zdrowia

jak również

H. Rosenthala Wiedeński Glicerynowy

żołądkowy likier żelezisty,

na polecenie zasługujący przeciw *cierpieniom żołądka i hemoroidom*, jest do nabycia, wielka flaszka po 2 złr., mała po 1 złr. 35 c. w następujących składach: (2823-2-)T

w Krakowie u p. ***Stanisława Feintucha,*** p. ***W. Redyka*** i ***A. Aleksandrowicza*** apt.— **we Lwowie** u p. ***S. Ruckera*** apt.— w Kołomyi p. *Maks. Nowickiego,*— w Tarnowie u p. *Sidorowicza* apt. — w Wadowicach u p. *A. Rongego* aptekarza.

Magdeburskie Towarzystwo Ubezpieczenia od Gradobicia,

z kapitałem Zakładowym

Trzech Milionów Talarów w pruskim kur.

Podaję do wiadomości, iż po dwuletniéj przerwie przyjmuje znowu w **Królestwie Polskiem**

Ubezpieczenia wszelkiego rodzaju ziemiopłodów od klęski gradobicia.

Podczas jedenasto-letniego swego istnienia Towarzystwo Magdeburgskie zawarło 346,681 ubezpieczeń, z których tytułem wynagrodzenia wypłaciło 3.632,582 talarów; kwota zaś ubezpieczona w roku wynosiła 1864 talarów 40.242.477.

Agenci Generalni, **w Krakowie** dom Handlowy ***Antoni Hoelzel,*** **w Warszawie *Kronenberg Nelkenbam i Spółka,*** przyjmują wnioski do ubezpieczenia bądź w prost, bądź przez swe Agencye w tym celu we wszystkich miastach obwodowych **w Królestwie Polskiem** urządzone.

Wszelkich Informacyj ubezpieczenia od Gradobicia dotyczących udziela tu w Krakowie i dostarcza bezpłatnie druków (2791-3-6)T

Generalna Agencya — *Antoni Hoelcel.*

Ces. kr. uprzyw.



TOWARZYSTWO KOLEI ZELAZN.

Lwowsko-Czerniowieckiéj.

OGŁOSZENIE.

C. k. uprzywil. Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowickiej zamierza roboty górne w stacyach:

Lwów, Staresioło, Borynice, Chodorów, Bortniki, Bukaczowce, Bursztyn, Halicz, Jezupol, Stanisławów, Ottynia, Korszów, Kołomyja, Zabłotów, Śniatyn, Lużań i Czerniowce,

pojedynczo lub też razem poruczyć przedsiębiorcom w drodze ofert.

Dotyczące plany, kosztorysy, tabelle cen i warunki są do przejrzenia

w jener. Dyrekcyi w Wiedniu, przy ul. Majerowskiej Nr. 722 ²|₄.

Oferty powinny zawierać oświadczenie, że oferent plany, tabelle cen, kosztorysy i warunki przejrzał, podpisał i należycie zrozumiał; przytem uprasza się, aby opuszczanie w procentach oznaczył wyraźnie literami i cyframi.

Do oferty należy przyłączyć 5 % **wadyum** sumy na oferowane prowadzenie budowy preliminowanej, a to w gotowiźnie lub efektach giełdowych podług kursu z dnia oferty obliczonych lub też i rewers filii banku anglo austryackiego we Lwowie na wadyum w odpowiedniej wysokości tamże złożone.

Tak wygotowane oferty mają być podane do

Jeneralnej Dyrekcyi w Wiedniu,

najdalej

do d. 15 Czerwca rb. do godz. 12 w połud.

z napisem:

„Anbot zur Herstellung der Hochbauten in der Station“...

Oferenta obowięzuje podana oferta **do dnia 30 Czerwca rb.,** do którego to dnia Rada zarządzająca przyjęcie oferty sobie zastrzega.

Wiedeń dnia 22 Maja 1865 r.

C.k. uprz. Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowickiej.

T(2835-1-3)

??Przed licytacyą??

zostanie wysprzedany z **masy konkursowéj**

„Stadt Tuchlauben N. 11,“ naprzeciw Towarzystwa sztuk pięknych w Wiedniu, cały Skład **płócien, chustek płóciennych i gotowéj bielizny płóciennéj** najnowszego kroju, jeszcze taniej nad

!!!trzecią część!!!

niżéj ceny szacunkowéj.

Nieprzyrządzone płótno domowe	30 łokci . . .	zamiast złr. $10\frac{1}{2}$	tylko złr. $6\frac{1}{2}$
Nieprzyrządzone płótno skórkowe	30 łokci . . .	zamiast złr. $12\frac{1}{2}$	tylko złr, 8
Płótno z przędzy białéj	30 łokci . . .	zamiast złr $14\frac{1}{2}$	tylko złr. $9\frac{1}{2}$
Nieprzyrządzona przędza ręczna	38 łokci . . .	zamiast złr. 20	tylko złr. 13
Weby Holenderskie	40 łokci . . .	zamiast złr. 21	tylko złr. 14
Weby Rumburskie	50 łokci . . .	zamiast złr. 30	tylko złr. 19
Najcieńsza przędza ręczna Irlandzka	50 łokci . . .	zamiast złr 56	tylko złr. 24

!!!Grubsze i cieńsze resztki płótna i weby!!!

Resztki po 10 i 15 łokci, łokieć 18, 22, 25, 30, 40 c.

Dobre chustki do nosa płócienne średniego gatunku, ½ tuzina złr. 1·20, 1·40, 1·50.

Cienkie chustki do nosa, także prawdziwe batystowe płócienne złr. 1·80, 1·90, 2 do złr. $2\frac{1}{2}$

Bielizna stołowa płócienna na 6 osób, zamiast złr. 9 tylko złr. $4\frac{1}{2}$

Bielizna stołowa płócienna na 12 osób, zamiast złr. 24 tylko złr. 12.

!O połowę taniéj szacunku!

Koszule płócienne męzkie i damskie, z najpiękniejszego machartu.

Koszule płócienne męzkie	zamiast złr. $4\frac{1}{2}$	tylko złr. 2·20
Z płótna Rumburskiego	zamiast złr. $5\frac{1}{2}$	tylko złr. 2·50
Najlepszy gatunek Rumburski	zamiast złr. 7	tylko złr. 2·80
Tańsze płótna z gładką piersią	zamiast złr. $3\frac{1}{2}$	tylko złr. 1·50
Z najcieńszego płótna „Shirting“ białe lub kolorowe	złr. 1·50, 1·80	do złr. 2
Koszule płócienne damskie, gładkie	zamiast złr. $4\frac{1}{2}$	tylko złr. 2 20
Cienkie płótno na sposób szwajcarski	zamiast złr. 9	tylko złr. 3·50
dto haftowane na piersiach i w gorsie	zamiast złr. 10	tylko złr. 3·75

Gorseciki damskie, gładkie i haftowane złr. 4, $4\frac{1}{2}$, do złr. $5\frac{1}{2}$.

Szanowni Kupujący, tak miejscowi jak i na prowincyi, którzy już od kilku lat o szczególnéj dobroci wszystkich towarów z tego Składu są dostatecznie przekonani, powinniby tem bardziéj być spowodowani do znaczniejszego zakupna.— Sprzedaż zaczęła się **w Poniedziałek dnia 8 Maja.** — Zamówienia zamiejscowe za pobraniem należytości. (2822-2-6) T

Inseraty gazetowe

do wszystkich dzienników wszystkich krajów

przyjmuje i uskutecznia z policzeniem cen orginalnych zawsze punktualnie i z dyskrecyą

Ekspedycya Ogłoszeń gazetowych

Haasensteina i Voglera w Wiedniu. *)

Expedition für Zeitungs-Annoncen

von

Haasenstein & Vogler in Wien

Stadt Wollzeile Nr. 9.

(Filia firmy Haasenstein & Vogler w Hamburgu i Otto Molien w Frankfurcie n. M).

Bióro nastręcza Panom Inserującym oszczędzenie porta i zachodu a przy większych zamówieniach zwykły rabat. Dowody przesyłają się na żądanie. **Wykazy gazet** w każdém nowém wydaniu podług zmian tymczasem nastąpionych **bezpłatnie** i **franco.**

*) Bióro to przyjmuje także od kilku lat już w Hamburgu i Frankfurcie nad Renem ogłoszenia dla „Czasu.“ (2624-4- T

W tych dniach wyszła,

Fizyologia ludzka w zarysie

przez

Prof. Dra *Piotrowskiego.*

Tom Iszy

cena złr. 5,

któréj można dostać we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. (2790-3)T

QUINA LAROCHE

Preparator otrzymał medal złoty i 16.000 franków nagrody.

Elixir ten jest nieporównanie skuteczniejszy od wszelkich syropów i win z chiną.

Potwierdzony przez paryzką akademię medyczną, upoważniony przez radę lekarską w Petersburgu. Elixir ten, na winie hiszpańskiem preparowany, nie jest zbyt ani słodki, ani zbyt przesycony winem; posiada on, krystaliczną przeźroczystość, przyjemnego smaku i bardzo skutecznie działający na organizmy delikatne i osłabione. Zalecany jest przez lekarzy w *bladaczce, zapaleniu żołądka, odbijaniu, dyspepsyi, wychudnieniu, utracie sił po połogach, przeciw białym upławom, brakowi apetytu, trudnemu powrotowi do zdrowia* a szczególniéj przeciw *febrom trzęsącym* czyli *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (2402-17-27)T

Cena jednéj flaszki 3 złr. 20 centów. Skład główny w Paryżu przy ulicy Drouot 15; — w Krakowie w aptece I. *Brunona Miczyńskiego.*

Dr. Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi

A. Rosenberg

w Krakowie na Stradomiu pod l. 14

leczy jak dotąd **za pomocą elektryki** wszelkiego rodzaju zparaliżowania i słabości nerwowe. Ordynuje codziennie od godziny 3-ciej do 5-tej po południu (2480-8-)T

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Nowy produkt farmaceutyczny sprowadzony z Brazylii do Francyi przez p. *Grimault* nadwornego aptekarza księcia Napoleona uśmierza w jednej chwili (2039-6-)

najuporczywszy ból głowy, migreny, newralgie i biegunki.

Dostać można w Wilnie u p. *Chróścickiebo*— we Lwowie u p. *Ruckera* pod „srebrnym Orłem“ — w Warszawie u p. *Mrosowskiego* — w Poznaniu u p. *Elsnera* — i w Kijowie u *Marcińczyka* i innych.

KRYNICA.
Wielki dom Gościnny

„pod Trzema Różami“

T. SEIFERTA,

obok nowych Łazienek położony, urządzony na sposób zagraniczny, poleca się osobom przybywającym do **Krynicy.** (2748-3-9)T

Osiedlenie
w Rosyi.

Właśnie wyszła broszura pod tytułem *„Botschaft für alle, welche auswandern wollen“* zawierająca bardzo wiele szczegółów względem kupna i dzierżawy ziemi, dóbr, fabryk itp. w Rosyi. Pełnomocnik mego Kantoru objeżdża teraz, celem bliższego ustnego porozumienia się, Niemcy i Państwo austryackie *zupełnie, jak to powiedziano jest w broszurze.*

Ferdynand Brant w Petersburgu,
Komisyonaryusz ces. Towarzystwa gospodarczego.

Broszura ta, zawierająca 60 stronnic w 8ce jest do nabycia za $7\frac{1}{2}$ srgr. czyli 40 cent. w. a. w Administracyi pisma *„Wiener Handelsblatt“*, Stadt Stock im Eisen Nr. 7, która ta Administracya udziela oraz najchętniéj wszelkich bliższych wyjaśnień względem stosunków handlowych Rosyi, a to ustnie lub listownie. (2830 2-3)T

Uzdolniony Maszynista,

który przez lat 8 pracował przy kolei południowéj, 4 lata jako prowadziciel maszyny kolejnéj, później przez lat 7 w młynie parowym i fabryce oleju — zaopatrzony chlubnemi świadectwami — poszukuje umieszczenia jako MASZYNISTA w młynie parowym, w cukrowarni, lub w każdéj innéj fabryce, gdzie się maszyna parowa znajduje.

Bliższa wiadomość ustnie, lub na listy frankowane w ***Ajencyi „Czasu“ we Lwowie.*** (2818-3-3)T

Elixir leczący ból zębów jedną kroplą stanowczo na zawsze, 75 cent., oraz **Proszek roślinny** do czyszczenia **zębów,** utrzymujący dząsła w stanie zdrowia, tylko 65 cent. wynalazku Dr. Aleksandra Slaskiego, lekarza med. Chir. i Akuszeryi z Wydziału paryzkiego. Środki znane już dokładnie ze swej skuteczności utrzymują: *w Krakowie: p. E Skirliński, p. Jahn i Dom Komisowy;—we Lwowie: p. F. W. Królikowski, kupcy, p. Mikolasch i p. Wichert* —w Przemyślu p. E. Machalski. — w Rzeszowie p. Ferdynand Schaitter, —w Nowym-Sączu Dom zleceń p. J. Marsa — w Sanoku p. J. Jaklitsch — w Tarnowie p. Jahn.

Dr. ***Slaski*** zamuje się leczeniem chorób zastarzałych. (539-15)

DYREKCYA GŁÓWNA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce skradzionych, zniszczonych lub zatraconych Listów zastawnych i kuponów, a mianowicie:

1) Listów zastawnych III. Okresu 1éj Seryi:

Lit. A.

na złp. 20.000 czyli rsr. 3.000,

Nr. 2401 z 8 kuponami od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868 roku
„ 2950 z 9 „ „ „ 1go „ 1864 „ „ 1go „ 1868 „
„ 5789 z 8 „ „ „ 2go „ 1864 „ „ 1go „ 1868 „

Lit. B.

na złp. 5.000 czyli rsr. 750,

Nr. 16.486 z 11 kuponami od włącznie 1go półrocza 1863 do włącznie 1go połrocza 1868 roku
„ 27.917 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „

Lit. C.

na złp. 1.000 czyli rsr. 150,

Nr. 31.383 } z 10 kuponami od włącznie 2go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 roku.
„ 32.039 }
„ 36.782 z 9 „ „ „ 1go „ 1864 „ „ 1go „ 1868 „
„ 37.443 z 11 „ „ „ 1go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 42.945 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 43.034 }
„ 43.036 } bez kuponów
„ 43.037 }
„ 45.098 }
„ 53.061 z 12 kuponami od włącznie 2go półrocza 1862 do włącznie 1go półrocza 1868 roku,
„ 53.623 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 59.921 z 11 „ „ „ 1go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 60.900 z 9 „ „ „ 1go „ 1864 „ „ 1go „ 1868 „
„ 65.215 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 72.776 z 2 „ „ „ 2go „ 1860 „ „ 1go „ 1861 „
„ 82,699 z 12 „ „ „ 2go „ 1862 „ „ 1go „ 1868 „
„ 84.720 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „

Lit. D.

na złp. 500 czyli rsr. 75.

Nr. 90.507 z 12 kuponami od włącznie 2go półrocza 1862 do włącznie 1go półrocza 1868 roku.
„ 90.580 }
„ 91.768 } z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 93.236 }
„ 93.898 z 12 „ „ „ 2go „ 1862 „ „ 1go „ 1868 „
„ 95.791 z 11 „ „ „ 1go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 96.359 z 6 „ „ „ 2go „ 1865 „ „ 1go „ 1868 „
„ 97.877 } z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 100.195 }

Lit. E.

na złp. 200 czyli rsr. 30,

Nr. 125.005 } z 11 kuponami od włącznie 1go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 roku.
„ 127.779 }

2) Listów zastawnych III. Okresu 2éj Seryi:

Lit. B.

Rsr. 750,

Nr. 203.305 z 11 kuponami od włącznie 1go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 roku.
„ 204.564 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 209.323 z 11 „ „ „ 1go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 211.329 z 9 „ „ „ 1go „ 1864 „ „ 1go „ 1868 „

Lit. C.

Rsr. 150,

Nr. 215.161 bez kuponów.
Nr. 215.249 z 10 kuponami od włącznie 2go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 221.245 bez kuponów.
„ 227.164 z 11 kuponami to jest z kuponem z półrocza 2go 1862 r. i od włącznie 2go półrocza 1863 r. włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 230.133 z 11 kuponami od włącznie 1go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 r.

Lit. D.

Rsr. 75.

Nr. 256.386 z 8 kuponami od włącznie 2go półrocza 1864 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 256.595 } z 10 kuponami od włącznie 2go półrocza 1863 r. do 1go półrocza 1868 r.
„ 258.075 }
Nr. 258.423 z 11 kuponami, to jest z kuponem 2go półrocza 1862 r. i od włącznie 2go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 258.533 z 12 kuponami, to jest z kuponem z półrocza 1go 1862 r. i od włącznie 1go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 258.535 z 13 kuponami od włącznie 1go półrocza 1862 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 261.963 z 12 „ „ „ 2go „ 1862 „ „ 1go „ 1868 „
„ 263.307 z 10 „ „ „ 2go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „

Lit. E.

Rsr. 30.

Nr. 281.453 z 10 kuponami od włącznie 2go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 284.356 } z 11 „ „ „ 1go „ 1863 „ „ 1go „ 1868 „
„ 290.228 }

3) Kuponów od Listów zastawnych III. Okresu, 1éj Seryi:

Lit. A. Nr. 3.909 — 3.158 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. B. Nr. 7.462 — 7.856 — 8.424 — 10.720 — 11.107. — 11.260 — 13.404 — 14.015 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. B. Nr. 15.564 kupony na 9 półroczy od włącznie 1go półrocza 1864 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. B. Nr. 17.053 — 17.532 — 17.623 — 21.814 — 23.308 — 23.314 — 27.706 — 29.452 — 29.453 — 29.454 29.455 — 29.462 — 29.464 — 139.457 — kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 34.723 kupony na 12 półroczy od włącznie 2go połrocza 1862 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 58,765 knpony na 10 półroczy od włącznie 2go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 74.634 kupony na 11 półroczy to jest kupon z półrocza 2go 1862 r. i od włącznie 2go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. E. Nr. 116.368 — 116.431 — 122.387 — 122.389 kupony na 9 półroczy, od włącznie 1go półrocza 1864 r do włącznie 1go połrocza 1868 roku.

4) Kuponów od Listów zastawnych III. Okresu, 2éj Seryi:

Lit. B. Nr. 203.489 kupony na 11 półroczy od włącznie 1go półrocza 1863 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. B. Nr. 204,388 — 209.970 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 r. do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 216.019 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 216.219 kupony na 11 półroczy to jest kupon z półrocza 2go 1862 r. i od włącznie 2go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 225.519 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868. r.
Lit, C. Nr. 225.917 kupony na 11 półroczy od włącznie 1go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. C. Nr. 228.183 — 230.008 — 230.356 — 230.478 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. D. Nr. 258 531 kupony na 2 półrocza to jest 1sze 1862 i 2gie półrocze 1862 r.
Lit. D. Nr. 262.539 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
Lit. E. Nr. 285.989 — 285.990 kupony na 8 półroczy od włącznie 2go półrocza 1864 do włącznie 1go półrocza 1868 roku.

Dyrekcya Główna w wykonaniu artyk. 124 i następnych prawa z dnia 13go Czerwca 1824 r., §. 213 i następnych prawa z dnia 2/14 Marca 1826 r., oraz art. 48 prawa z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. wzywa niniejszém każdego posiadającego którykolwiek z Listów Zastawnych lub kuponów wyżej wymienionych, aby się z takowym zgłosił do Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie przed upływem roku jednego, licząc od dnia dzisiejszego; te bowiem z rzeczonych Listów Zastawnych i kuponów, z któremiby się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za nie mające żadnéj wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

Jeżeli zaś posiadacz zakwestyonowanego Listu Zastawnego lub kuponu zgłosi się z nim do Dyrekcyi Głównéj i poszukującemu własności tego Listu lub kuponu zaprzeczy, to Dyrekcya Główna okazany list lub kupon zatrzyma. Okazicielowi wyda świadectwo zatrzymania i o tem poszkodowanego zawiadomi przez woźnego sądowego. W ciągu sześciu miesięcy od daty takiego zawiadomienia, żądający wydania duplikatu winien złożyć Dyrekcyi Głównej dowód wydanego pozwu do sądu cywilnego i opłaconego wpisu lub skargi do sądu karnego, a wyrok stanowczy i ostateczny lub prawomocny złożyć Dyrekcyi Głównej w lat trzy po tem zawiadomieniu, jeźli sprawa wytoczoną została na drodze cywilnej, a w lat pięć, jeżeli poszła na drogę karną. Sprawy cywilne tego rodzaju będą sądzone z rejestru terminów skróconych, a wpis, przez powoda opłacony, może być przez pozwanego podniesionym.

Po upływie powyżej oznaczonych terminów, jeżeli wzmiankowane dowody nie będą złożone, spór uważać się będzie za niebyły, a Dyrekcya Główna przywróci obieg zakwestyonowanym Listom lub kuponom.

W Warszawie dnia 5/17 Października 1864 roku.

(2012-5-) T

Prezes Rzeczywisty Radca Stanu.

Trzetrzewiński.

Pisarz: ***Iżycki.***

Ogłoszenie.

Zawiadamiam szanowną Publiczność, iż za pozwoleniem Wysokiego ck. Rządu otworzyłem w domu pod L. 284/440 przy ulicy Sławkowskiéj na pierwszem piętrze, naprzeciwko domu księży Emerytów,

Kantor komisowy,

za pośrednictwem którego:

Umieszczam wszelkiego stanu **Oficyalistów, Nauczycieli, Bony, Gospodynie** itd.

Wyrabiam **pożyczki pieniężne** na weksle, zastawy, hipoteki, papiery publiczne, pensye ttp.

Trudnię się wyrabianiem **rachunków, wiz paszportowych, informacyj,** koncypowaniem listów, prośb, tłómaczeniem pism na różne języki itp.

Przyjmuję w komis **sprowadzanie towarów,** oraz **sprzedaż kosztowności, ruchomości,** inwentarzy, narzędzi rolniczych, maszyn, win, oraz wszelkich produktów i wyrobów rękodzielniczych i fabrycznych, krajowych i zagranicznych w każdéj ilości (co przez nadesłanie próbek także uskutecznionem być może).

Ułatwiam **przyjmowanie różnych służących, najmowanie** wszelkich koncesyj. urządzonych już **restauracyj, fabryk, mieszkań, sklepów, piwnic, mebli.**

Pośredniczę przy **dzierżawach, zamianach,** a nawet **kupnie i sprzedaży** dworków, kamienic, ogrodów, posiadłości wiejskich i dóbr.

Umieszczam uczniów zamiejscowych w szkołach, a nawet oddaję w opiekę i innych wiele podobnego rodzaju czynności, za bardzo umiarkowanem wynagrodzeniem załatwiam.

NB. Ośmielam się, prosząc o względy, zwrócić uwagę szanownéj Publiczności, iż komisa wszelkie mi powierzone bez wpływu faktorów kończyć się mogą.

Najem mieszkań także w każdym kwartale wielkie ułatwienie znajdzie, jeżeli osoby potrzebujące lokatorów jak niemniéj szukające mieszkań do Kantoru mego z podobnego rodzaju komisami zgłaszać się raczą. (2776-1-3) T

Stanisław Siermontowski,
były urzędnik.

Pan *Józef Kaufmann,* księgarz warszawski, ogłosił obszerny artykuł, tyczący się niewydanych kompozycyj *Fryderyka Chopin'a,* z powodu, iż upraszałam, aby z zaginionych a w mojém posiadaniu poprzednio będących rękopismów śp. brata mego nie robiono wydania, którego sobie sam autor nie życzył i upraszałam również, aby, jeżeli takowe gdzie się znajdują, zwrócono je rodzinie Chopin'a, jako jéj własność.

Pozostawiając artykuł pana Kaufmanna do osądzenia ceniącym pamięć śp. Frydeka Chopin'a, widzę się tylko spowodowaną powtórzyć jeszcze raz powyższą prośbę swoją; przytem oświadczyć muszę, że choćby żądanie pana Kaufmanna ogłoszenia spisu tych rękopismów było właściwém, takowego wszelako ogłosić z pamięci niepodobna; tyle jednakże jest rzeczą pewną, iż Polonez przypisany pani *Du Pont* w zbiorze tych rękopismów dawnych mego brata także się znajdował.

Izabella z Chopinów Barcińska.
(2775 2)

Ogłoszenie.

Propinacya do wydzierżawienia.

Propinacya w Państwie Bobrek, w obwodzie Krakowskim, powiecie Chrzanowskim położonem, z prawem wyszynku w 10 karczmach jest do wydzierżawienia od Śgo Michała rb.

Oferty przyjmuje w prost Właściciel w Krakowie w domu Ks. Jabłonowskiéj, w Rynku głównym, i zgłaszającym się tam bliższych wiadomości udziela. Dzień 1go Lipca, ostatni termin, do którego oferty przyjmowane będą. (2833-2-3)

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIESZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze paryscy przepisują chorym z bardzo pomyślnym skutkiem *Syrop Chrzanowy z Jodem,* preparowany na zimno, zastępujący Tran z wątroby miętusowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomyślnem w leczeniu *suchot,* jak również w słabościach *lymfatycznych i zołzowych.* Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza *apetyt, leczy bladnicę, rozmiękłośc muszkułów u dzieci i gruczoły;* jednem słowem czyści krew i odradza ciało. Podstawą *Syropu chrzanowego z jodem* jest sok *rzeżuchy i chrzanu,* to jest anti-skorbutycznych roślin, których własności leczebne każdemu są znane, jak również zawierających w sobie jod i siarkę w stanie świeżym. Z tych to własności wypływają nieocenione skutki leczebne, działające tak na ustrój nierozwinięty dzieci jak i dorosłych osób. Lekarze Cazenave et Bazain, ordynujący w szpitałach św. Ludwika w Paryżu, zalecają *Syrop Chrzanowy* zwłaszcza w wyrzutach naskórnych i otrzymują z użycia jego prawie zawsze pomyślne skutki.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Feuillade Nr. 7. (2043-6-)T

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* we Lwowie w aptece pana *Zygmunta Rukera;* w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle i Mrozowskiego.*

Podpisany otrzymał znowu świeży transport nasion:

Angielskiego Rajgrasu korzec po 15 złr.
Francuzkiego Rajgrasu korzec po 12 złr.

Niemniej poleca podpisany nasiona wymienione w rozesłanym katalogu, a mianowicie: **Buraki pastewne i ćwikłowe, lucernę francuzką, nasienie drzew leśnych, Turnips** i t. d. (2787-7-)T

Karol Neumann,
we **Lwowie** przy placu Maryackim pod l. 361.

Medycyny i Chirurgii
Doktor M. Karmin

członek wydziału lekarskiego w Wiedniu, rodem z Galicyi, od kilku lat osiadł w Cieplicach czeskich **(Teplitz),** gdzie z Szanownymi gośćmi Polakami porady lekarskie w języku ojczystym odbywać może. Mieszka pod Mühlstrasse „zum hohen Haus." (2608-6-8)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Nie masz środka żelezistego tak starannie i dokładnie przygotowanego jak Fosforan żelaza w płynie p. Leras, Doktora umiejętności w Paryżu. Dla tego to najsławniejsi lekarze na całéj kuli ziemskiéj przyjęli ten środek jako niemający sobie równego przeciw *bladnicy, lymfatyzmowi cierpieniom żołądka trudnemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia u kobiet, brakowi miesięcznéj regularności, upławom i chudnieniu, przeciw osłabieniu w chwili powrotu do zdrowia, gorączkom złośliwym, ubytkowi krwi* i zmienianiu się jéj pierwiastków normalnych. Produkt ten lekarniczy znosi bardzo prędko wszystkie powyższe choroby.

Skuteczność jego sprawdzona w szpitalach, uznaną również została przez towarzystwa i akademie lekarskie jako środek zachowawczy od chorób epidemicznych i wogóle utrzymujący zdrowie w normalnym stanie. Jest to jedyny preparat żelezisty, jaki znieść może najdelikatniejszy żołądek: nie sprawia on nigdy zatwardzenia, nie czerni on ust ani zębów. Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego i Wiktora Redyka* (dawniéj *Molędzińskiego;*) w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galli i Mrozowskiego;* we Lwowie w aptece p. *Zygmunta Rukera.* (2012 6)T

Dworek murowany z Ogrodem, przy ulicy Krowoderskiej Nr. 131/44 Gm. VIII (własność Ochron Krakowskich) jest do wynajęcia od Śgo Jana br. Bliższa wiadomość w handlu Wgo Krywulta Opiekuna Ochron. (2768-2-3) T

Folwark Rychwałd

poczta Żywiec, obejmujący około 400 morgów, jest do wydzierżawienia od 1 Lipca 1865. Bliższa wiadomość u Zarządu ekonomicznego w Rychwałdzie. (2627 6-7)

!!!Ważne dla gospodyn!!!

Nowo wynalezione ręczne maszynki do szycia bielizny, któremi **każdy** bez żadnéj nauki zaraz szyć może, sprzedaje po złr. 25 w. a. Dom komisowy pod firmą:

***„Jan Bartl* w Krakowie"**

w Rynku głównym pod L. 23, (druga kamienica od pałacu JW. Adama hr. Potockiego). NB. Takich samych maszynek można nabyć w Handlu p. *Józefa Riedla.* (2710-8-)T

Helgoland.

Otwarcie kąpieli dnia 27 Czerwca r. b.
(2728-4-)T

Zbadany, poświadczony i zalecony przez wiele słynnych znakomitości lekarskich



Dra Béringuiera arom. SPIRYTUS KORONNY,

(Quintessenz d'Eau de Cologne). Flaszka oryginalna 1 złr. 25 cent. Skrzynka oryginalna 7 złr. 50 c.

Zaleca się nietylko jako wyborna woda pachnąca, siły żywotne wzbudzająca i wzmacniająca, lecz oraz jako wyborny środek zaradczy lekarski, i jest rzeczywistem dobrodziejstwem dla tych osób, które cierpią na ból głowy lub migrenę. Jako uznany za bardzo pomocny w osłabieniach systematu nerwowego i organów trawiących, ck. uprzywil. **Spirytus koronny Dra Béringuiera** poleca się jako rzeczywiście szacowny i bardzo użyteczny środek domowy, któren zmięszany z wodą, wzmacnia i ożywia głowę i oczy, a skórze elastyczną miękkość i młodocianą świeżość przywraca.

Z ziół wiosennych **1865 r.**

Dra Med. BORCHARDTA

aromatyczno-lekarskie

MYDŁO ZIOŁOWE.

Cena oryginalnego opieczętowanego pudełeczka 42 cent.

Dra Borchardta ces. król. wyłącznie uprzywilejowane Mydło ziołowe, jest wybornym środkiem wzmacniającym i utrzymującym zdrowo skórę; jest bez zaprzeczenia najlepszym artykułem, jaki w tym rodzaju wyrobiony być może, tak przeciw piegom letnim, plamom wątrobianym, opaleniu, pryszczom, ukąszeniom owadów, wyrzutom skórnym itp., jakotéż do otrzymania i zachowania czystéj miękkiéj skóry w zupełnéj świeżości i ożywionéj cerze; również służyć może z wielkim skutkiem do kąpieli wszelkiego rodzaju.

Dr. BORCHARDT'S AROMATISCHE KRÄUTER-SEIFE.

Szczęśliwym rezultatem postępowéj, starannéj i umiejętnéj zapobiegliwości, są niezaprzeczenie uprzywilejowane:

Dra HARTUNGA środki wzmacniające porost włosów.



Olejek z kory chinowéj, w opieczętowanych oryg. flaszkach po 85 ct. służy mianowicie do zachowania i upiększenia włosów, — a

Pomada ziołowa, w opieczętowanych orygin. słoikach po 85 cent.



do wzbudzenia i żywiania porostu włosów — Pierwszy zwiększa elastyczność i utrzymuje kolor włosów, druga zaś chroni od przedwczesnego osiwienia i wypadania tychże, udzielając naskórkowi nowy porost włosów pobudzającéj materyi; przyczem korzonkom włosów tak wielką siłę żywotną nadaje, że te na nowo odrastać będą.

Wyłączny Skład po stałych cenach fabrycznych, utrzymuje dla **Krakowa:** pan ***Józef Bartl;*** jak również: w BIAŁEJ pp. Józef Berger i Leopold Schwanzer, — w BRODACH pani Ewa Kornfeldowa i p. Franciszek Gmoliński, — w BRZEŻANACH pan S. Fadenhecht, — w BUCZACZU pp Kodrębski i Kercel, — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski — w CZERNIOWCACH pp. Ignacy Schnirch i Józef Rożański, — w CZORTKOWIE p. Mojżesz Fränkel, — w DROHOBYCZY p. J Rosenheim, — w GORLICACH p. Walery Rogski apt., — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE p. Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU p. Rohm apt., — w — w JASSACH p. Michał Neumann, — w KALISZU p. Stanisław Hildebrandt aptek., — w KENTACH pan G. Streya, — w KOPECZYŃCACH p. X. Wierzchowski apt., — we LWOWIE pp. J. F. Kleina wdowa i Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, — p. Zygmunt Rucker aptek. p. Fryd. Schubuth, pan A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w LISKU p. Robert Barański apt. — w MANASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w MIKULIŃCACH p. Stanisław Miedlicki aptek. — w NOWYM-TARGU pan Karol Laur, — w NOWYM SĄCZU p. Ignacy Garan — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski apt., — w RADOWCACH pan Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w SADOGÓRZE p. A. St. Bursa, — w SANOKU p. J. Zarewicz, — w SAMBORZE p. Ant. Kromer, — w SĘDZISZOWIE p. Kownacki — w STRYJU p. Germann apt. — w SERECIE p. J. Dempniak, — w SKAŁACIE p. Wład Dietz, — w SOKALU p. A. W. Grot, — w STANISŁAWOWIE p. Ferd. Sieher dawniej Tomanek, — w TARNOWIE p. Józef Jahn i p. Henryk Koy — w TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w TURCE p. A. Czyrniański, — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski, — w ZŁOCZOWIE p. Andrzej Gottwald, — w ŻÓŁKWI p. Resie Barbag, — w ZURAWNIE p. Władysław Postępski. (2814-1-12)T

DONIESIENIE.

Dostać można u mnie wszelkiego rodzaju **ogni sztucznych** i innych wyrobów mających związek z pirotechniką. — Zamówienia większe winny być na pięć, dni, mniejsze zaś na trzy dni przed dniem spalenia uczynione. — Przesyłki zamiejscowe uskuteczniam jedynie za nadesłaniem należytości franco. Za dokładność i pewność roboty ręczę.

I. N. Mądrzykowski
koncessyowany Pirotechnik.
Nr. 257 plac śgo Marka w Krakowie.
(2766-3)

Tylko 4 talary prus.

kosztuje cały los oryginalny do ciągnienia dnia 15 i 16 Czerwca r. b. odbyć się mającego **wielkiego losowania pieniężnego,** przez książęcy rząd Brunszwicki zaręczonego, w którem tylko wygrane wypaść muszą: **100000, 60000, 40000, 20000, 2 po 10000, 2 po 8000, 2 po 6000, 2 po 5000, 2 po 4000, 3000, 5 po 2000, 7 po 1500, 85 po 1000 talarów pruskich i t. d.**

Polecenia z załączeniem należytości uskuteczniają się jak najpunktualniéj. (2812-2-4) T

„A. Goldfarb,
Staatseffekten Handlung in Hamburg."

UWIADOMIENIE o dzierżawie.

Dobra Horodnica z przyległościami Wojewodzińce, Sękowce i Jezierzyska,

leżące na Podolu austryjackiem w obwodzie Czortkowskim, w odległości jednej mili od miasta Husiatyna, Chorostkowa i murowanej drogi, składające się z dwóch folwarków i trzech ludnych wsi i przysiółka; mające: 1367 morgów 402 kwadrat. sążni ornych gruntów, sadów i ogrodów wybornej podolskiej ziemi; 137 morgów 800 sążni kwadr. łąk i pastwisk; gorzelnię murowaną dobrze urządzoną na 140 wiader codziennego zacieru, do której z bliskiego lasu dodana będzie potrzebna ilość drzewa opałowego; dwa wodne młyny (o siedmiu kamieniach), z których jeden przy gorzelni; dwa rybne stawy; wszystkie potrzebne do gospodarstwa budynki; stajnię murowaną przy gorzelni na 140 opasowych wołów; dwie młocarnie; i dom mieszkalny murowany o piętrze, obszerny, wygodny i ozdobny — są na lat kilka od 25 marca 1866 roku do wydzierżawienia. Życzący sobie wejść w ten interes zechcą się zgłosić pod następującym adresem: **Do właściciela dóbr Horodnicy, w Jabłonowie, obwodzie Czortkowskim, ostatnia poczta Kopeczyńce.** (2817 2-3) T

Poraz wtóry w bieżącéj porze,

powróciwszy

z Paryża, Berlina i lipskiego jarmarku,

sprowadziłem w dotąd jeszcze niebyłym licznym wyborze nowości wszelkich kolorów, jako to:

Muszlinki, Zagnoty, Batyściki, Bareże i Grenadiny

francuzkie na łokcie i suknie *à disposition* z **Mantylami, Paletotami i Kaftanikami.**

Silki, Mohair, Motledl, Creppe, Lenois, Chine

i różne inne materye wełniane aż do najtańszych.

Materye jedwabne gładkie, haftowane i drukowane Fulary wschodnio-indyjskie, oraz

Beduiny z Plaid Imperial, Chaine coulante, Chaine blanche, Algerien, Fourieur, Reflot i kaszmiru.

Talmy, Paletoty, Marynarki, Figaro wełniane, lustrynowe, z Tafty lyońskiéj, grossgrainowe i parisienne.— Chustki, Talmy, Beduiny koronkowe, jedwabne i wełniane.

SUKNIE GOTOWE NEGLIGE I STROJNE.

Chustki i szale kaźmirowe, haftowane, gładkie kolorowe i czarne.

J. KÜHMAYER we Lwowie,

przy placu Ferdynanda pod L. 361.

Próbki na żądanie przesyłam. (2785-3) T

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 24 maja.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	112	109
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	96	95
Banknoty pol. 100 złr.	468	460
Ruble ros. za 100 rsr.	145	142
Talary prs. za 100 tal.	162½	160
Banknoty prus. 150 zł	93½	92½
Srebro nowe austr.	107¾	106¾
Dukat	5 23	5 12
Napoleon d'or	8 84	8 69
Półimperyały rosyjs	9 5	8 90
Listy galic. nowe z k.	72 —	71 —
„ „ stare „	5 50	74 50
Oblig. indem. „	74 50	73 50
Ak. k. gal. bez kupon	215	212

Wiedeń 24 m. (t.	złr.	cent.
5% Metaliki	71	20
5% Pożyczka narod.	75	90
Akcye abnku wied.	803	
„ „ kred.	183	60
Losy 5% z r. 1860	93	80
Srebro	107	—
Londyn 10 fnt. szter.	109	40
Dukat pojedynczy	5	20½

Wiedeń 23 maja.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	67 10	66 90
„ Pożyczka narod.	76 —	75 90
„ Metaliki na m. k.	70 90	70 80
„ Obl. ind. niż. Aus.	89 50	89 —
„ „ „ czeskie	92 50	92 —
„ „ „ węgiers.	75 40	75 —
„ „ „ chor. ib.	75 50	74 50
„ „ „ galicyjs.	74 10	73 70
„ „ „ bukow.	71 50	70 20
„ „ „ siedmgr.	71 50	71 20
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	89 —	88 90
4% Galicyjskie	71 —	70 —
5½% Węgiersk. los.	81 50	81 —
5% Boden Cr. austr.	94 —	93 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	159 50	159 —
„ „ „ 1854	88 25	88 —
„ „ „ 1860	92 80	92 70
„ „ „ 1864	87 45	87 35
„ Como-Rente.	18 50	18 —
„ Kredytowe	126 —	125 80
„ tryest na 4½%	112 —	111 —
„ żegl. par. na D.	86 25	86 —
„ ks. Esterhaz.	112 —	111 50
„ Księcia Salm.	31 50	31 —
„ „ Palfy	27 25	27 —

		żądają	płacą
Losy ks. Klary		27 25	26 75
„ hr. St. Genois		27 25	27 —
„ miasta Budy		27 50	27 —
„ ks. Windischgr.		17 50	17 —
„ hr. Waldstein		20 —	19 50
„ hr. Keglevich		13 25	12 75
„ Rudolfa		12 25	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		803 —	801 —
Zakładu kredytowego		183 20	183 —
Żeglugi par. na Dunaju		480 —	478 —
Kolei półn. Ferdynan.		183 —	182 90
„ rządowej fr.-a		188 80	188 60
„ zachodniej c. El.		135 —	134 75
„ Pardubickiej		123 —	122 50
„ Południowej		228	226 —
„ Galicyjskiej		212 50	212 25
Czerniowiec. z wpł. 35%		62 —	61 50
Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)	Disconto mejsc.		
Amster. 100 złh.	4	91 60	91 50
Augsg 100 zł. nr.	4½	91 40	91 30
Berlin 100 tal.	5	—	—
Frankf. n. M. 100	4	91 65	91 40
Hamb. 100 mark.	4	81 35	81 25
Londyn 100 fun.	5	109 50	109 30
Paryż 100 frank.	4	43 45	43 45

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony	—	—
„ pół korony	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 20	5 19
„ „ obrączk.	5 20	5 19
Złoto al marco	5 10	5 09
Napoleondory	8 76	8 75
Suwereny	15 10	15 —
Fryderyki	9 16	9 13
Luidory (niemieckie)	9 —	8 95
Suwereny angielskie	11 —	10 93
Imperyały rosyjskie	9 —	8 97
Srebro	107 25	107 —
„ kupony	107 25	107 —
Talary związkowe	1 61½	1 61
Pruskie bilety kas.	1 61¾	1 61¼
Lwów 22 maja.		
Dukat	5 19	5 15
Półimperyał rosyjski	9 04	8 89½
Rubel srebr. rosyjski	1 72	1 69½
Talar pruski	1 63	1 61
Listy gal. b. kup. w. a.	70 71	70 13
„ „ „ „ m. k.	74 14	73 65
Obligi indem. b. kup.	74 35	73 84
Akc. kol. gal. b. kup.	214 75	212 50

Warsz. 23 maja.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	89 16	88 66
kupon. „	—	— $58\frac{8}{9}$
Listy zast III okr. „	14 13	14 11
kupon „	—	— $25\frac{1}{6}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	78 50	78 —
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	79 —	78 25
5% Pożyczka loteryjna	107 75	107 —
Wrocł. 23 maja.		
Banknoty austryac.	93¼	—
Polskie bilety bank.	81	80½
„ Listy zastaw.	—	$75\frac{1}{6}$
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 23 maja.		
Renta 3%	67 35	
Londyn 22 maja.		
Konsole	88⅞	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godzinie 8éj rano — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera* Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*